Nr. 27. Środa, 4 Lutego 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w **Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7,** w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie	108·— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie	120·— K (84 Mk.)
półrocznie	54·— „ (37 „ 80 „)	półrocznie	60·— „ (42 „)
ćwierćrocznie	27·— „ (18 „ 90 „)	ćwierćrocznie	30·— „ (21 „)
miesięcznie	9·— „ (6 „ 30 „)	miesięcznie	10·— „ (7 „)

Za dostawę 2 K. (1 Mk. 40 f.) miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu przeniósł starostów Ludwika Wykowskiego z Oświęcimia do Białej, a Stefana Nowaka ze Skolego do Stryja.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarza Namiestnictwa Edmunda Prezentkiewicza ze Lwowa do Oświęcimia.

Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonych słuchaczów praw Włodzimierza Lewkiewicza i Adama Jamińskiego aplikantami.

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie nadał posadę zarządcy pocztowego w Sniatynie starszemu kontrolorowi pocztowemu Michałowi Peteckiemu.

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł asystenta Władysława Borysowskiego z Przeworska do Borek wielkich i zamianował go naczelnikiem urzędu.

Odwołanie upoważnienia.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że upoważnienie Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 31/X 1919 r. Nr. 9063 (*Monitor Polski* Nr. 248—9—50) do prowadzenia parcelacyi większych posiadłości ziemskich, wydane w myśl p. e art. 2 rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. (Dz. Ust. Nr. 73/19, poz. 428) Związkowi Ziemian we Lwowie, z dniem dzisiejszym zostaje odwołane.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego:
w. z.
(—) *Gilicayński*

Upoważnienie.

W myśl punktu e art. 2 Rozporządzenia Tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. (Dz. Ustaw Nr. 73/1919 r., poz. 428), Główny Urząd Ziemski upoważnia „Bank Związku Ziemian Towarzystwo Akcyjne dla Ochrony Ziemi we Lwowie“ do prowadzenia na terenie b. zaboru austryackiego parcelacyi większych posiadłości ziemskich na warunkach, wskazanych w Rozporządzeniu Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 22 października 1919 r. (*Monitor Polski* Nr. 231).

Wobec tego przenoszenie prawa własności nieruchomości ziemskich podlegających podziałowi, dokonywanemu przez „Bank Związku Ziemian Towarzystwo Ochrony Ziemi we Lwowie“ nie wymaga osobnego zezwolenia, przewidzianego w art. 1 Rozporządzenia Tymczasowego Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego:
w. z.
(—) *Gilicayński.*

Zarządzenie

Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu.

Na mocy Ustawy Sejmowej z dnia 30 maja 1919 roku, w przedmiocie udzielania gwarancyi Skarbu Państwa do sumy marek 50.000 000 za ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, rzemieślników oraz ich organizacyj wytwórczych,

zarządzamy

wniesienie Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Lubelskich w Lublinie i Akcyjnego Banku Związkowego dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie na listę instytucyj kredytowych, powołanych do udzielania kredytu ulgowego na warunkach omówionych Ustawą.

Minister Przemysłu i Handlu:
w z.
(—) *Strasburger.*

Minister Skarbu:
Wł. Grabski.

Warszawa, dnia 18 grudnia 1919 r.

Rozporządzenie.

Ministerstwa Skarbu w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 19 grudnia 1919 r. (Dz. Praw P. P. Nr. 2 z r. 1920 poz. 8), w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 lipca 1919 r. (Dz. Praw P. P. Nr. 63, poz. 377) o przyznaniu funkcyonaryuszom państwowym, nauczycielom szkół powszechnych i profesorom zakładów teologicznych nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego.

Na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 19 grudnia 1919 r. (Dz. Praw P. P. Nr. 2 z r. 1920, poz. 8) — zarządza się, co następuje:

Art. 1.

Przepis art. 11 rozporządzenia wykonawczego (*Monitor Polski* z dnia 18 sierpnia 1919 r. Nr. 184) do ustawy z dnia 28 lipca 1919 r. (Dz Praw P. P., Nr. 63, poz. 377) o przyznaniu funkcyonaryuszom państwowym, nauczycielom szkół powszechnych i profesorom zakładów teologicznych nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego znosi się.

Art. 2.

Nadzwyczajny dodatek drożyźniany, przyznany ustawą z dnia 28 lipca 1919 r. (Dz. Praw P. P. Nr 63, poz. 377) należy wypłacać, poczynając od dnia 1 stycznia 1920 r., także tym osobom, które były od niego wykluczone na zasadzie art. 6 powołanej ustawy i art. 11 ustępu 1 rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

Art. 3.

W myśl art. 1 ustawy z dnia 19 grudnia 1919 r. (Dz. Praw P. P. Nr. 2 z r. 1920, poz. 8) wyłączać należy przy obliczaniu wysokości dodatku drożyźnianego dla głowy rodziny (ojca, męża, matki, wdowy) następujące osoby:

1. żonę funkcyonaryusza, jeśli jest uprawnioną do pobierania dodatku drożyźnianego i jeśli prowadzi z nim jedno wspólne gospodarstwo domowe;

2. te z dzieci, które są uprawnione do pobierania dodatku drożyźnianego, bez względu na to, czy mają z głową rodziny jedno wspólne gospodarstwo domowe lub nie (art. 4 ustęp 2 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 28 lipca 1919 r. Dz. Praw P. P, Nr. 63, poz. 377).

Ar. 4.

Jeśli z liczby członków rodziny wyłączoną zostaje żona (art. 3 punkt 1 niniejszego rozporządzenia) traktuje się męża pod względem wymiaru dla niego dodatku drożyźnianego na równi z funkcyonaryuszami stanu wolnego (bezdzietnymi wdowcami), jeśli nie ma dzieci lub jeśli dzieci te winny być wyłączone z liczby członków rodziny w myśl punktu 2 art. 3 niniejszego rozporządzenia, w przeciwnym zaś razie traktuje się go na równi z wdowcami, mającymi dzieci.

KONRAD CHMIELEWSKI. 16)

LADACO.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Lecz nad sercem, czy pod sercem naprawdę coś zawadzało. Splunął kiedyś Jasio po żołniersku, ślina miała kolor czerwonawy — i w boku coś tak nagle zapiekło. W hartowaniu junackiem przysychają często stare bronchity i pleuryty po to, żeby się nagle niespodziewanie kiedy wyjawić przypomnieniem, że złe zawsze czuwa, a dobre śpi.

Lekarz przyjaciel i kolega ojca Jasiowego położył młodego pacyenta do łóżka, zaaplikował jakieś plastry, proszki, bańki... „Leżał ranny Don Kichot zbolały i smutny“. Jak wicher wpadł do pokoju jego na stancyę p. Sołłohub. Dobre się ocknęło.

O jakże miło Jasiowi było widzieć tę serdeczną troskę na starej, przezacnej twarzy nauczyciela, jak słodko było usłyszeć— chłopcze mój drogi, co tobie? — Przyszła jakaś gorączka, trzymała dwa dni rycerza na łożu bolesnych rozmyślań. Gdy się podźwignął, dowiedział się, że będzie zaraz przeprowadzony do lepszego i słonecznego mieszkania Sołłohuba.

Przyjechała strwożona, biedna matka. Po raz pierwszy na ukochanej twarzy rodzicielki zobaczył Jaś cień starości i schyłków zórz młodej kobiety. Zobaczył i siwe włosy i zmarszczki. Zobaczył, że matka, to jest coś najpiękniejszego w świecie, co nawet w języku miłości ludzkiej nie ma dostatecznie pięknego określenia.

— Jabym to wygrał tylko — myślał Jaś — gdybym umiał tak grać biegle jak Kizia — i w uchu począł mu dzwonić motyw jakiejś starofrancuskiej „Berceusé'y“, którą słyszał gdzieś, kiedyś...

Matka trzymała męską, twardą już i mocną rękę swego jedynaka w swoich wypieszczonych miękkich dłoniach i dziwiła się, że syn tak prędko został mężczyzną — on jej taki maleńki.

Było im dobrze tych kilka dni z sobą.

Bo Jaś się zaczął szybko poprawiać. Zbliżała się wiosna, a z nią egzaminy maturalne; systematyczniejszą kuracyę odłożono z wiedzą lekarza do ukończenia zupełnego nauk, tembardziej, że egzaminy ostateczne dla Jasia, jako jednego z lepszych uczniów w klasie nie wyglądały — według zdania dyrektora szkoły — zbyt zastraszająco.

W mieszkaniu p. Sołłohuba było mu idealnie. Miał moc powietrza, słońca i swobody.

Kizia przybiegła zaraz w pierwszą niedzielę i rzuciła się do niego, jak do chorego braciszka, z rozpostartemi rączkami. Objęła go mocno za szyję i przytuliła się całą figurką do smukłego rekonwalescenta. Jasia objęło takie serdeczne wzruszenie, że uczuł słońce aż w mózgu. Delikatnie zdjął jedną rączkę z ramienia i ze czcią przycisnął ją do ust. Może trzymał — ladaco — przy ustach trochę za długo, może z ust po rączce do serca za mocny prąd gorąca przeleciał, dość, że właścicielka wyżej wymienionej rączki nagle się odsunęła, zakwitła na buzi jeszcze piękniejszemi różyczkami, niż przy spotkaniu z Gawlikiem i — łapiąc powietrze ustami jak rybka — osunęła się na fotel.

Nastąpiła chwila tak zwanego głupiego milczenia, którą przerwał przedstawiciel płci brzydkiej w następujący sposób: przyklęknął przy fotelu i — posłuchajcie romantycy — począł przyśpieszonym szeptem powtarzać długo, mocno, gorąco:

— Moja siostrzyczko najlepsza, moja Kiziu jedyna — to ty mnie naprawdę kochasz? Ja cię naprawdę obchodzę? — I tym podobne zapytanie, które trubadurowie zwykle bez związku powtarzają.

Niedobrze — kiedy stary dyabeł podsłuchuje takie rzeczy i jeszcze szuka koło siebie gitary Mefista — więc pozwólcie, że przemilczę, co się działo dalej na Polnej ulicy, powiem tylko, że przy wspomnieniu rodowego nazwiska Stasia Gawlika zadźwonił śmiech czyjś srebrzysty i rozszedł się po wszystkich pokojach jak sygnaturka wiosenna szczęścia i wesela. Ale co najdziwniejsza to to, że wszystkiego tego słuchał za portyerą pan Andrzej Sołłohub i uśmiechał się poważnie.

Jaś upadł do nóg Kizi i przycisnął usta do czarnej kokardki od pantofelka. Tu przerwała wszystko najpiękniejsze i najbardziej w świecie zdetonowana pani Romejkowa, zapraszając całe towarzystwo ze stołowego pokoju na kawę z kożuszkiem.

O jasne słońce młodości! jakąż ty masz cudną promienność i jaka żywa wszechpotężna siła rozlewa się z ciebie po całym świecie szarym; — ożywia się przy tobie wszystko zmartwiałe i senne i budzi się w sercu jakaś wieść wiosenna, że nie wszystko jest głupstwem na ziemi.

Jaś odzyskał straconą w szkole mowę. Mówił, mówił i mówił. Szło mu o to, że życie jest piękne doprawdy i że dużo jest na świecie do zrobienia, aby ono było jeszcze piękniejsze. Trzeba tylko dać mówić ze siebie temu lepszemu „człowiekowi“.

Śmiały mu się usta, śmiały się oczy — a Kizia patrzyła w niego ukradkiem nad filiżanką z kawą i przysłaniała zaraz oczy ciemnemi miękkiemi jak pela rzęsami. W dołkach twarzy drgał jej jakiś śmiech szczęśliwy, czy wzruszenie serdeczne.

Cudna była wiosna tego roku.

W święta wybierali się we trójkę na dalekie wycieczki zamiejskie. Widzieli rozkwitanie jabłoni w Czerniakowie i Wilanowie, witali jaskółki nad łachą królewską, a dzikie gęsi zapadły przy nich na ostrowy i kępy pod Jabłonną. W Łazienkach, nawet i w Botanicznym całe noce fiukały słowiki swoje tremolanda i staccata.

Widzieli wszystko, widzieli cały pochód uroczysty wiosny z jej korowodem słuźek i pieśniarzy. Dzwoniły im złote muszki nad głowami na balkonie na Polnej jakąś nieskończoną zwrotkę o słońcu, a leśne konwalje, których pęki znosił Jasio dla Kizi co niedziela, wychłaniały z siebie taki czar zapachu, że było koło nich gęsto od nektaru kwietnego.

Nie rozpamiętywano tego, co było, — mówiono już tylko o przyszłości — o tem, co ich czeka.

I było wszystko jak w pieśni.

Sołłohub niewprawnymi palcami dobierał na pianinie melodye z Łucyi z Lamermooru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wyłączenie jednego lub więcej dzieci z liczby członków rodziny (art. 3 punkt 2 niniejszego rozporządzenia) powoduje niższy wymiar dodatku dla funkcyonaryuszy żonatych, wdowców i wdów tylko w tych wypadkach, gdy pozostała ilość dzieci, które mogą być przy wymiarze uwzględnione, jest mniejszą od ilości uzasadniającej dotychczasowy wyższy wymiar dodatku.

Art. 5.

Przy obliczaniu dodatku dla osób oznaczonych w art. 2 niniejszego rozporządzenia mają zastosowanie przepisy Ustawy z dnia 28 lipca 1919 r. (Dz. Praw P. P., Nr. 63, poz 377), tudzież przepisy rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy ze zmianami wprowadzonemi ustawą z dnia 19 grudnia 1919 (Dz. Praw P. P. Nr. 2 z r. 1920, poz. 8) i niniejszem rozporządzeniem.

Art. 6.

Spowodowany wyłączeniem osób z liczby członków rodziny niższy wymiar dodatku drożyźnianego dla głowy rodziny nastąpić ma z dniem 1 lutego 1920 roku.

Art. 7.

Jeśli władza, wyznaczająca wysokość dodatku drożyźnianego (art. 2 rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dnia 28 lipca 1919 r. Dz. Praw P. P. Nr. 63, poz 377), nie jest powołaną do wyznaczania dodatku dla głowy rodziny i jej członków, winna zawiadomić właściwą władzę przełożoną głowy rodziny o przyznaniu dodatku dla członków rodziny.

Minister Skarbu:

(—) *Grabski.*

Warszawa, dnia 21 stycznia 1920 r.

Nota rządu sowietów do Naczelnika Państwa.

P. A. T. komunikuje telegram iskrowy z Moskwy zawierający w tekście francuskim notę rządu komisarzy ludowych w sprawie pokoju otrzymała stacya warszawska 29 stycznia z dużą luką. Lukę tę pozwoliły wypełnić dwa telegramy iskrowe prasowe z Moskwy: jeden w języku rossyjskim, drugi we francuskim.

Depesza opiewa:

Do Naczelnika Państwa Piłsudskiego.

Rada komisarzy ludowych rossyjskiej republiki sowietów do Rządu Polskiego i ludu polskiego.

Oświadczenie.

Polska stoi wobec decyzyi, czy powezmie postanowienie, które może przynieść dla obu narodów najzgubniejsze następstwa. Wszystko wskazuje na to, że wysiłki skrajnych imperyalistów ententy, stronników lub agitatorów Churchilla lub Clémenceau dążą w chwili obecnej do pchnięcia Polski w bezsensową i zbrodniczą walkę przeciw Rossyi sowietów.

Świadoma całej odpowiedzialności wobec mas roboczych Rossyi i przejęta głębokiem życzeniem zapobieżenia niezliczonym ofiarom, nieszczęściom i spustoszeniom, które grożą obydwu narodom,

1. Rada komisarzy ludowych oświadcza, że polityka socyalistyczna federacyjnej Republiki sowietów **wobec Polski**, wychodząc nie z wypadkowych i chwilowych kombinacyj wojskowych lub dyplomatycznych lecz z niewzruszonej zasady prawa każdego narodu do stanowienia o swoim własnym losie, **uznawała i niezmiennie uznaje bezwarunkowo i bez zastrzeżeń, niepodległość i suwerenność Republiki Polskiej**, i na tem to uznaniu, które datuje od pierwszego dnia istnienia niepodległego Państwa Polskiego, opiera wszystkie stosunki z Polską.

2. Utrzymując ostatnią propozycyę pokojową uczynioną Polsce przez komisarza ludowego dla spraw zagranicznych 22 grudnia z r., Rada komisarzy ludowych, **której obca jest wszelka polityka agresywna, oświadczą, że wojska czerwone nie przekroczą teraźniejszej linii frontu Białej Rusi**, która przechodzi w pobliżu następujących punktów: Dryssa, Dyszwa, Płock, Paryce, stacye Ptycz i Białokorewice.

Co się tyczy frontu ukraińskiego, Rada komisarzy ludowych oświadcza w swojem imieniu, **że wojska sowieckie federacyjnej republiki nie będą dokonywać operacyi wojennych na zachód zajmowanej linii**, przechodzącej w pobliżu miasteczek: Czudnego (?) Piławy, Deraźni i miasta Baru.

3. Rada komisarzy ludowych oświadcza, że **rząd sowiecki nie zawarł z Niemcami ani żadnym innym krajem** jakiejkolwiek umowy lub traktatu, któryby był skierowany bezpośrednio lub pośrednio przeciwko Polsce i że charakter i duch polityki międzynarodowej rządu sowietów wyklucza możność podobnych traktatów zarówno jak choćby najmniejszą chęć korzystania z możliwych kolizyi między Polską a Niemcami lub jakimkolwiek innym krajem, w celu zagrożenia niepodległości Polsce i jej terytoryów.

4. Rada komisarzy ludowych sądzi, że o ile chodzi o interesy rzeczywiste Polski i Rossyi nie ma ani jednej kwestyi czyto charakteru terytoryalnego czy ekonomicznego lub innego, któreby nie mogły być rozstrzygnięte w drodze pokojowej za pomocą rokowań, ustępstw i wzajemnych układów, jak to ma miejsce w chwili obecnej przy rokowaniach z Estonią.

Polecając komisarzowi ludowemu dla spraw zagranicznych uzyskanie na najbliższem posiedzeniu w ludowym centralnym wszechrossyjskim komitecie wykonawczym uroczyste potwierdzenie ze strony najwyższego organu wyżej wskazanych zasad wobec Polski, Rada komisarzy ludowych uważa ze swej strony, że przez obecne stanowcze oświadczenie, spełnia swój obowiązek wobec pokojowych interesów narodów polskiego i rossyjskiego i żywi stanowczą nadzieję, że **wszystkie sprawy sporne zostaną rozwiązane w drodze przyjaznych umów między Rossyą a Polską.**

Prezydent Rady komisarzy ludowych *Ulijanów Lenin*, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych *G. Czicserin*, komisarz ludowy dla wojny i marynarki *L. Trocki.*

Powrót Ministra Patka do kraju.

Minister spraw zagranicznych Patek przejeżdżał w sobotę przez Wiedeń. Na głównym dworcu zjawili się na powitanie poseł dr. Szarota, pełnomocnik gł. Urzędu likwidacyjnego Twardowski, radca legacyjny Henzel, radca Ministeryalny Mosaczyński i sekretarz legacyjny hr. Romer, oraz atache wojskowy major Prochaska. Minister konferował dłuższy czas z panem Szarotą i przyjął między innymi przedstawiciela PAT, któremu udzielił następującej informacyi:

„Pobyt mój w Paryżu przedłużył się ze względu na ratyfikacyę traktatu pokojowego i ze względu na zmianę rządu we Francyi. Mogę stwierdzić, że podobnie jak rząd dawniejszy, tak też i obecny francuski żywi dla Polski jak najserdeczniejsze uczucia. Bardzo dobre stosunki łączą też Polskę z Anglią. Na specyalne zaproszenie Lloyd Georgea wyjechałem 25 stycznia do Londynu, gdzie odbyłem z nim 2 godzinną konferencyę, miała ona znaczenie programowe i zasadnicze. Po powrocie z Londynu odwiedziłem w Paryżu pp. Clemenceau, Milleranda, Focha i Henrysa. We czwartek wieczorem wyjechałem do Polski, aby jak najrychlej zdać sprawę powołanym czynnikom rządowym i sejmowym z wyników mej podróży. Na zapytanie jak się ukształtuje polityka międzynarodowa w najbliższej przyszłości, oświadczył minister, że Polska ustali kierunek swej polityki w ścisłem porozumieniu z mocarstwami sprzysiężonymi. Polska może spoglądać z otuchą w przyszłość. Skonsolidowana wewnętrznie spełni ona przy pomocy państw zachodnich rolę, którą jej przeznaczyła historya. Minister podniósł, że Polska nie prowadzi wojny dla samej wojny, i pokój do którego dąży, ma uchronić całą Europę przed dalszymi niespodziankami. Polska zastosuje się w przyszłości także wobec Rossyi do tych wytycznych linii, które będzie uważać za potrzebne ze względu na pokój Europy a nie na swój własny interes.

Minister spraw zagranicznych Patek powrócił wczoraj o godz. 12 w południe z Paryża do Warszawy. Jak podają dzienniki, udał się Minister wprost z dworca kolejowego po Belwederu, dokąd przybył również Prezydent Ministrów Skulski, oraz dyrektor departamentu Ministerstwa spraw zagranicznych Okęcki. W obecności Naczelnika Państwa odbyła się dwugodzinna konferencya, która miała charakter wyłącznie informacyjny. Minister Patek zdawał sprawę ze swej działalności w Londynie i w Paryżu i informował o obecny kursie polityki zagranicznej polskiej także w odniesieniu do sprawy rossyjskiej.

Z frontów.

Komunikaty warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 31 stycznia 1920.

Front litewsko-białoruski: Na północ od Dźwiny oddziały wojsk gen. Rydza-Śmigłego ciągłymi energicznymi wypadami nie pozwalają przeciwnikowi przeprowadzić kontrakcyi przed naszym frontem. Na odcinku poleskim atak bolszewicki na wieś Leśna został krwawo dla nieprzyjaciela odparty. Na reszcie frontu w utarczkach patroli wywiadowczych wzięto kilkunastu jeńców.

Front wołyński: Na przedpolu Lubaru kompanie nasze w walce wywiadowczej z batalionem nieprzyjacielskim, zadały mu dotkliwe straty.

Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie.

Obejmowanie terenów odbywa się w dalszym ciągu planowo w dniu wczorajszym zajęliśmy Karszewy.

Z dnia 1 lutego 1920.

Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze i łotewskie po odparciu kontrataków bolszewickich na nasze pozycye, zbliżyły się do rzeki Swinuchy i jeziora Oswoja. Wzięto jeńców i 2 karabiny maszynowe. Na froncie poleskim oddziały wywiadowcze rozbiły bolszewików na wschód od Kopatkowic, biorąc 3 karabiny maszynowe i kilkudziesięciu jeńców.

Front wołyński: Działalność wywiadowcza.

Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie.

W dniu wczorajszym zostały obsadzone Kościerzyna i Chojnice. Ludność witała naszego żołnierza owacyjnie. Z powodu opóźnienia okupacyi Gdańska przez wojska okupacyjne, zostało obsadzenie obszarów od osiągniętej w dniu wczorajszym linii od morza na kilka dni wstrzymane.

Z dnia 2 lutego 1920.

Front litewsko-białoruski: Bolszewickie próby sforsowania Dźwiny w

---

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 18)

PAMIĘTNIK KAPELANA

Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

Dzień ten nazwano w komendzie 7-mej armii „Potentag“. Przyniósł on 1002 jeńców i kilka karabinów maszynowych. Oprócz tego mnóstwo Rossyan poległo przy atakach.

Podp. Kosykowa, jeszcze dającego znaki życia, przenieśli jeńcy do lazaretu polowego. Na krótko przed śmiercią prosił mnie o odesłanie pieniędzy i papierów do jego żony, mieszkającej w Chocimiu. Z metryki ślubu wynikało, że ożenił się przed dwoma tygodniami właśnie w tem mieście. Prośbie stało się natychmiast zadość, a ciało jego pogrzebał miejscowy prawosławny proboszcz. Legioniści oddali w czasie pogrzebu honory wojskowe.

Na drugi dzień po pogrzebie przysłali Rossyanie parlamentarza z prośbą o wydanie ciała i rzeczy żonie zmarłego, która przybyła z Chocimia, ponieważ jednak już było po pogrzebie i pieniądze wysłane, nie mogliśmy prośby wypełnić. Mieliśmy w tym dniu niebywałe szczęście, bo w tak szalonym ogniu i mimo to, że nasze karabiny maszynowe po pod tępie Kosykowa musiały strzelać do własnych okopów, utraciliśmy tylko jednego zabitego i 20 rannych.

19 czerwca wysłali Rossyanie parlamentarza z zawiadomieniem, że chować będą poległych. Pogrzeb przy pomocy naszych sanitaryuszy odbywał się przez dwa dni. Mimo, że nie było formalnego rozejmu, nie padł ani jeden strzał z żadnej strony.

17 czerwca rozstrzygnął o ustaleniu się naszego frontu na czas dłuższy. Zawrzały roboty techniczne, budowanie okopów, rowów dochodowych, łącznikowych, redut, schronów. Urządzaliśmy się coraz wygodniej, wyplatając sypiące się ziemne ściany koszami z wikliny.

Front nasz został nieco skrócony, gdyż część jego zajął batalion rumuńskiego Legionu.

Mimo ustalenia się frontu walki trwały ciągle. Pozycye były oddalone od siebie o jakie 200 kroków. Najwięcej strat mieliśmy z tego powodu, że chłopcom sprzykrzyło się siedzieć w ziemi jakby krety i ciągle włóczyli się po powierzchni ku irytacyi pułkownika Zielińskiego, który ciągle chodził po rowach i napędzał chłopców do rowów. Chodzenie krętymi rowami łącznikowymi, zwłaszcza w deszcz było rzeczywiście bardzo przykre, więc też za licznymi przykładami i ja skracałem sobie drogę wierzchem, a przyłapany przez pułk. na gorącym uczynku, dostałem porządną burę. Pocieszałem się jednak tą wiadomością, która ogólnie krążyła, że pułk. Zieliński także sobie skraca drogę i jedzie wierzchem, gdy tylko nikt nie widzi.

20 czerwca w niedzielę miało być nabożeństwo tuż za pozycyami, ale nas wyśledził rossyjski obserwator i artylerya nieprzyjacielska zaczęła tak celnie strzelać, że żołnierze musieli się rozproszyć, a ja musiałem kazanie przerwać, czem prędzej zwinąć ołtarz polowy i także dać drapaka, szczęśliwy, że jeszcze nie zacząłem Mszy św. Mimo ognia nieprzyjacielskiego mieszkańcy Barańcza pracowali spokojnie na polu koło ziemniaków i kukurudzy. 23 czerwca wpadł ciężki granat w ziemniaki tuż obok pracującej kobiety, lecz nie wybuchł. Ta, po niedługim namyśle, nie chcąc mieć takiego gościa w ziemniakach, z wielkim trudem podniosła go i przyniosła na bliski nasz punkt opatrunkowy i opowiadając, że jeszcze ciepły położyła go koło naszej ziemianki.

Zdumienie ogarnęło biedną kobietę, gdy zobaczyła, jak wśród złorzeczeń skierowanych pod jej adresem, wszystko się rozbiega i ucieka od prezentu, który ona przyniosła w zapasce. Granaty takie wybuchały często bez powodu nawet po dłuższem leżeniu, więc ostrożność była i w tym wypadku wielce wskazaną, chociaż ten specyalnie granat nie wybuchł, ale po należytem oziębieniu został zakopany do ziemi.

23 czerwca zawrzały gwałtowne walki. Został zabity mój krajan i daleki krewny Nawrocki z komp. technicznej. Wielu było rannych. Najwięcej cierpieli ranni w brzuch, których nie można poruszać z miejsca przez trzy dni pod grozą natychmiastowego zapalenia otrzewnej i niechybnej stąd śmierci. Rannego takiego po zabandażowaniu zostawiano zawsze tam, gdzie padł, okopując go dookoła, celem ochrony przed kulami. W wielu wypadkach wśród ognia nieprzyjacielskiego, spowiadałem tych biedaków, skazanych na śmierć prawie pewną. Czasem jednak i z tych opresyj ranni wychodzili szczęśliwie. Podpor. 2 pp. Jaster, został na pozycyi ranny w brzuch; okopano go więc dookoła i pozostawił no na polu. Pilnujący pana wiernie ordynans podał mu usłużnie przesadną wiadomość, że się cofamy, a on, jako ciężko ranny, musi zostać na polu. Wówczas Jaster dobył resztki sił i przycisnąwszy silnie ranę ręką, dowlókł się wbrew wszelkim regułom medycyny do najbliższej chaty, a po kilku dniach przyszedł do siebie, mimo zapalenia otrzewnej. Ocalenie zawdzięczał tej okoliczności, że przed zranieniem był głodny, bo cały dzień znajdował się w ogniu i nie miał czasu na jedzenie.

Jeszcze w maju zostałem przeniesiony z 3 p. piechoty do Komendy Legionów na miejsce przydzielonego z armii austryackiej kapelana ks. Tomaszkiewicza, który przeniósł się do szpitala w Kamieńsku. Ponieważ jednak byłem sam jeden w Drugiej Brygadzie, więc brygadyer Kittner oświadczył, że mnie nie puści, aż na moje miejsce przybędzie inny kapelan,

Z początkiem lipca przybył ks. Antosz kapelan 2 p. p. Zacząłem przygotowywać się do drogi, co mi nie szło jednak zbyt łatwo, gdyż ze swoim 3 pp. i Drugą Brygadą wojowałem się przez ten rok krwawych trudów i niebezpieczeństw i trudno mi było oderwać się od koła przyjaciół. Przed odjazdem chciałem jeszcze spełnić obowiązki wobec poległych i bryczką objechałem wszystkie nasze pobojowiska w Galicyi i na Bukowinie. Ze szczupłych funduszów, zbieranych wśród oficerów i żołnierzy, postawiłem dębowe krzyże z napisami na grobach w Barańczy, Mamajowcach, Łutanie, Sołotwinie, Bogorodczanach, a w innych miejscach, to jest w Nadwornej, Zielonej, Rafajłowie i Mołotkowie uprosiłem miejscowych obywateli o zajęcie się naszymi grobami. Jak się później dowiedziałem, powstały piękne pomniki kosztem miejscowej ludności, a staraniem ks. Soryna w Nadwornej i Pasiecznej. Drogę liczącą kilkaset kilometrów, przebyłem w kilku dniach, mimo nieprzyjemnych przygód, połączonych z rozsypaniem się wózka.

Dnia 17 lipca wróciłem na pozycye, równocześnie dostałem z Krakowa długo oczekiwany transport moich książeczek do nabożeństwa dla Legionistów, które na pożegnanie rozdałem wszystkim żołnierzom. Mała, w formie notesu książeczka, oprawna w szarą ceratkę, podobała się ogólnie.

19 lipca wyjechałem z pułku z wielkim żalem, aby się wybrać w inne, a nieznane mi jeszcze strony i między przeważnie nieznanych ludzi, a pocieszałem się tą myślą, że wkrótce zobaczymy się wszyscy razem na terenie Królestwa, gdyż ciągle nadchodziły radosne wieści, że lada dzień, wszystkie oddziały Legionów zostaną połączone w jedną nierozdzielną całość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

okolicy Drysy i Kurtenicz, zostały w walce udaremnione. Na odcinku poleskim oddziały mające za zadanie rozbicie koncentrujących się na naszem przedpolu sił nieprzyjacielskich i przerwania kolejowego Owrucz-Mozyrz dokonały śmiałego wypadu na Worotyn, Dziubniaki, Chomiszki, Kierchiszcze i Kuźmicze, rozbijając kilka batalionów nieprzyjacielskich i niszcząc urządzenia stacyjne w Sławetnie i most na rzece Sławetnie. Wzięto 340 jeńców, w tem 2 dowódców batalionów. 16 dowódców kompanii i wzięto 12 karabinów maszynowych.

Front wołyński: Utarczki patroli wywiadowczych.

Rewindykacya ziem polskich na Zachodzie.

Na północny zachód od Chojnic osiągnęły w dniu wczorajszym wojska nasze nową granicę polsko-niemiecką.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Kuliński pułkownik.

Sejm walny.

Na sobotniem posiedzeniu Sejmu po interpelacyach przystąpiono do porządku dziennego.

Bez dyskusyi przyjęto wniosek konwentu seniorów, że dyety poselskie i dodatki drożyźniane, uchwalone 28 października zr. oraz fundusz reprezentacyjny Marszałka podnosi się automatycznie jednocześnie o tak sam najniższy procent, jaki jest lub będzie wprowadzony jako podwyżka drożyźniana dla nieżonatych pracowników państwowych.

Nastąpiła dalsza rozprawa nad ustawą o odpowiedzialności urzędników cywilnych, sprawozdawca poseł Mieczkowski proponuje w imieniu większości Komisyi poprawki do art. 1 i 2, ażeby dodać wyraźnie, że kara śmierci ma być wykonana przez rozstrzelanie. Oświadcza się dalej przeciwko innym poprawkom, godzi się na rezolucyę posła Jana Dąbskiego, wzywającą Rząd do uregulowania sądownictwa administracyjnego.

Poseł Władysław Dębski zaznacza że należy także ustanowić karę na tych którzy łapówki dają. Po tych przemówieniach wyczerpano dyskusyę szczegółową i przystąpiono do głosowania. Poprawkę mniejszości określającą co najmniej na 2000 marek sumę sprzeniewierzoną, podlegającą karze odrzucono. Poprawkę komisyi w myśl wywodów referenta, że **wyrok śmierci ma być wykonany przez rozstrzelanie**, przyjęto, poczem uchwalono całą ustawę wraz z poprawką posła Władysława Dębskiego, tudzież rezolucyę posła Jana Dąbskiego o reorganizacyi sądów administracyjnych.

Przystąpiono do wniosku p. Żuławskiego w sprawie podporządkowania inspektorów przemysłowych w b. zaborze austryackim Ministerstwu opieki i pracy społecznej i zrównania ich w kompetencyach z inspektorami pracy.

Sprawę referował p. Żuławski w duchu wniosku Komisyi i Rządu. W dyskusyi jedynie ks. Lutosławski sprzeciwił się uchwaleniu tej ustawy ze względu na doświadczenia z inspektorami pracy które uczyniono na terenie Kongresówki. W obronie wniosku wystąpił Minister pracy p. Pepłowski. W głosowaniu wniosek ks. Lutosławskiego, odraczający ustawę — odrzucono, samą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Wreszcie omawiano sprawę ustawy o **zniesieniu Sejmu i Wydziału krajowego Galicyi** jako dwóch rozmaitych władz. Referent p. Kiernig przedstawił niewłaściwość istnienia na terenie b. Galicyi dwóch rozmaitych władz. Projekt Komisyi konstytucyjnej postanawia, że Sejm i Wydział krajowy w zasadzie zostają zniesione, bo wszystkie kompetencye przechodzą na Państwo Polskie. W miejsce Wydziału krajowego wprowadza ustawa organ likwidacyjny w formie tymczasowego Wydziału samorządowego, a na jego czele będzie stał Delegat dla Galicyi, zaś do zniesienia Delegatury Naczelnik Państwa wyznaczy przewodniczącego na propozycyę Rządu. W skład tego Wydziału ma wejść 6 członków wybranych przez Sejm. Ustawa określa także kompetencyę podatkową Wydziału samorządowego. Będzie on pobierał dotychczasowe dodatki do podatków na rachunek swoich rozchodów. Ustawa ma charakter przejściowy aż do czasu, kiedy w całem Państwie wprowadzona będzie jednolita administracya. Referent kończy wyrażeniem słów uznania dla dotychczasowej pracy b. Sejmu galicyjskiego.

W dyskusyi p. Hausner zgłosił szereg rezolucyi, mających na celu utrzymanie pewnych instytucyi samorządowych po wsiach i powiatach Galicyi wschodniej. P. Głąbiński po dłuższem przemówieniu wykazuje, ile b. Sejm galicyjski zdziałał dobrego pod względem społecznym gospodarczym, szkolnym i pod względem komunikacyi.

Przystąpiono następnie do rozpatrywania sprawy budowy gazociągu z Moderówki na linii Rzeszów-Przemyśl do Lwowa i przez Nowy Sącz-Tarnów do Krakowa. Referent p. Szymański przedstawia, że teren gazodajny tworzy pas o długości 500 klm., według obliczeń prof. Nowaka będzie można na tym pasie ustawić około 186 szybów. Ponieważ obecnie buduje się gazociąg państwowy Jasło Gorlice, przeto jest anomalią, aby obok państwowych gazociągów istniały gazociągi prywatne i dlatego komisya oświadcza się zatem, aby wywłaszczyć na rzecz Państwa gazociąg prywatny na podstawie ustawy z d. 2 maja z. r. Nadto należałoby przeprowadzić budowę gazociągu aż do Ustrzyk. W kierunku zachodnim można go doprowadzić do Gorlic, od Gorlic do Limanowej. Referent oświadcza się w końcu za dopuszczeniem kapitału prywatnego. P. Osiecki oświadcza się zasadniczo przeciwko dopuszczeniu kapitału prywatnego. P. Diamand przedstawił, że kapitał prywatny usiłuje wszelkimi szczelinami weisnąć się w ustawodawstwo państwowe. Mowca oświadcza się zatem, ażeby zakłady jak i gazociągi były wyłącznie przez Państwo prowadzone.

Minister przemysłu i handlu Olszewski oświadcza, że nie byłby przeciwny dopuszczeniu kapitałów prywatnych, gdyby istotna tego zachodziła potrzeba. Rząd jednak rozpoczął budowę gazociągu i znajdzie w dalszym ciągu fundusze potrzebne na ten cel. Co się tyczy amortyzacyi akcyi, to może ona nastąpić w przeciągu 5 lat. W głosowaniu odrzucono proponowaną przez komisyę rezolucyę trzecią, dotyczącą dopuszczenia kapitału prywatnego, a dwie pierwsze rezolucye o budowie gazociągów w myśl wywodów referenta przyjęto.

Przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem Rządu o uchwaleniu ustawy z 28 listopada 1919 o przymusowym wykupnie monet złotych i srebrnych, oraz złota i srebra w stanie nieprzerobionym. Po wywodach referenta Osieckiego ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. Kiernig oświadcza się przeciwko rezolucyi posła Hausnera, domagającej się jak najszybszego zlikwidowania Wydziału krajowego, natomiast drugą rezolucyę p. Hausnera wzywającą Rząd, aby do 3 miesięcy przygotował projekt terytoryalnego podziału pracy na województwa, proponuje zmienić w tym duchu, ażeby ona mówiła o potrzebie organizacyi województw wraz z samorządami wojewódzkimi w Galicyi. Izba jednomyślnie przyjmuje ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu, przyczem odrzuca pierwszą rezolucyę posła Hausnera, a drugą przyjmuje.

Do komisyi odesłano nagły wniosek posła Kierniga o zrównanie poborów inspektorów szkół powszechnych w Małopolsce z poborami i stosunkami awansowymi w reszcie Rzeczypospolitej, oraz wniosek posła Moraczewskiej wzywający Rząd do przedłożenia ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po poległych na wojnie światowej.

Następne posiedzenie we środę 4 lutego.

Z Warszawy.

Marszałek Sejmu Trąmpczyński zwiedził w niedzielę popołudniu Zakład Opieki Bożej dla dziewcząt w Sielcach pod Warszawą. Towarzyszyli mu przedstawiciele Czerwonego Krzyża amerykańskiego Brus-Emolley. Polka z Ameryki pani Jokajtysowa, znana ze swej akcyi opiekuńczej nad ochronkami, dalej pani Zubowa z Petersburga i inni. W czasie popisów przemawiał wychowaniec Zakładu major Brus-Emolley życząc zakładowi powodzenia w wychowywaniu prawych obywateli Ojczyzny. Potem Marszałek wziął także udział w otwarciu „Ogniska robotniczego“, założonego staraniem ks. Kaczyńskiego w Sielcach, grupującego w sobie 160 osób.

Marszałek przemówił do zebranych zachęcając do usilnej pracy. W Państwie w którem jest nadprodukcya pracy — mówił Marszałek — nie można dążyć do zwyżki płacy. Polska przeżywa brak produkcyi, dlatego też robotnik polski winien dążyć do pracy jak najbardziej wytężającej. Dopiero gdy tę osiągniemy będzie można mówić o polepszeniu bytu. Niechaj Poznańskie posłuży nam za przykład. W czasie poświęcenia „Ogniska“ przemawiał dyr. Sadzewicz, prezes organizacyi chrześć.-robotników w Petersburgu Romanowski oraz przedstawiciel chrześć.-robotników w Warszawie. Po posiedzeniu odbyło się przedstawienie amatorskie.

*

Wczoraj odbył się na lotnisku warszawskiem popis na rzecz inwalidów lotniczych, w którym wzięli udział członkowie francuskiej szkoły pilotów, instruktor lotniczego parku wojskowego Wielkopolskiego Hubert Włyński, porucznik napowietrznej floty angielskiej Cape i i. Atrakcyą popisów był wzlot pierwszego polskiego olbrzymiego samolotu pasażerskiego przeznaczonego jak wiadomo do komunikacyi między Warszawą a większymi miastami kraju. Aparat sporządzony został w warsztatach firmy Handley-Paguet. Prowadził go pilot angielski Mac Naught Davis, który niedawno przyszybował na nim z Londynu. Loty aeroplanów tego typu organizuje w Polsce Polskie Towarzystwo Żeglugi powietrznej. Mimo zawiei śnieżnej samolot wzniósł się kilka razy. Ogółem we wzlocie wzięło udział 27 osób. Bilet jazdy powietrznej kosztował 300 mk. przeznaczonych na cele inwalidów. Chętnych do jazdy samolotem było bardzo wielu, lecz nie wszyscy z niej mogli skorzystać.

Odbudowa b. Kongresówki.

Ministerstwo robót publicznych zwołuje na dzień 9 lutego b. r. ankietę celem omówienia sprawy organizacyi odbudowy b. Królestwa Kongresowego na podstawie ustawy sejmowej z 18 lipca 1919 oraz na tle przedstawionego Sejmowi przez Ministerstwo robót publicznych projektu ustawy o organizacyi odbudowy technicznej wsi, miast i miasteczek. Obrady odbywać się będą w sali stowarzyszenia Techników w Warszawie i rozpoczną się 9 lutego b. r. o godzinie 10 rano, potrwają zaś najprawdopodobniej 2 do 3 dni. Do udziału w ankiecie zaproszono przedstawicieli klubów sejmowych komisyi odbudowy, komisyi robót publicznych, komisyi wodnej, Ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, równie przemysłu i handlu, skarbu, głównego urzędu likwidacyjnego, przedstawicieli patronatów stowarzyszeń budowlanych, związku Kółek rolniczych, związku ziemian, instytucyi wzajemnych ubezpieczeń od ognia, Towarzystwa hygienicznego, stowarzyszenia techników warszawskich, dyrekcyi robót publicznych, kierownictwa powiatowych biór odbudowy obszarów b. Królestwa kongresowego i województwa białostockiego.

Odbudowa przemysłu łódzkiego.

Głos Polski donosi: Z Łodzi wyjechali członkowie zarządu związku przemysłu włókuistego pp. Paweł Biederman i dr. Maryan Barczyński celem rewindykowania, na podstawie art. 228 traktatu wersalskiego, znajdujących się w Niemczech a zrabowanych w swoim czasie przez okupantów zapasów bawełny.

Zapasy te mogące dać zatrudnienie przemysłowi naszemu na szereg miesięcy, miały być sprzedane w Niemczech w drodze publicznej licytacyi jednakże dzięki energicznej interwencyi delegatów naszych zostaną prawdopodobnie uratowane dla przemysłu łódzkiego.

Wieści z Gdańska.

Przybył tu krążownik angielski „Danais“, który zarzucił kotwicę w porcie cesarskim. W porcie tym stoi już na kotwicy kontrtorpedowiec angielski. Obecność tych okrętów ma na celu przestrzeganie porządku po odejściu wojsk niemieckich.

Do Królewca przybyła tu komisya ententy, która ma dopilnować wykonania postanowień traktatu pokojowego. Komisya składa się z 25 oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy. Ponieważ właściciele hoteli nie chcieli wynająć mieszkań członkom komisyi, przeto musiano pokoje dla nich zarekwirować.

Dzienniki niemieckie donoszą, że w najbliższych dniach wyjeżdża z Paryża do Gdańska 10 batalionów saperów francuskich, którzy po przybyciu do Gdańska będą wysłani do terenów plebiscytowych.

Dzienniki niemieckie donoszą, że listy z Niemiec do Polski i do Gdańska podlegać będą cenzurze, wyjaśniają przytem, że ma to na celu zapobieżenie wywozu złota z Niemiec.

Wczoraj rozpoczęło się tu doroczne walne zebranie zjednoczenia kupców i przemysłowców polskich w Gdańsku. Prezesem wybrano p. Kunarta. Omawiano obszernie sprawę zjazdu kupiectwa polskiego, który ma się odbyć w Gdańsku w dniach 17, 18 i 19 lutego b. r.

Komisya graniczna polsko-niemiecka rozpocznie działalność w pierwszych dniach lutego. Siedzibą komisyi będzie Poznań.

Z Cieszyńskiego.

Wczoraj o godzinie 11 przed południem przedstawiciel Rządu Polskiego w Cieszynie p. Zamorski przedstawił przybyłej do Cieszyna międzynarodowej komisyi plebiscytowej członków Rady Narodowej, przedstawicieli duchowieństwa rzym. kat. i ewangelickiego, reprezentantów Rządu krajowego, władz administracyjnych, sądowych i autonomicznych. Następnie przedstawili się generałowie Latinik i Pogorzelski z adjutantami, oficer łącznikowy Ministerstwa spraw zagranicznych dla Spisza i Orawy oraz współpracowników delegacyi plebiscytowej. Do międzynarodowej komisyi przemówił krótko p. Reger, imieniem Rady Narodowej, i p. Michejda imieniem władzy krajowej. Odpowiedział przewodniczący komisyi hr. Manneville w słowach bardzo serdecznych. Popołudniu przedstawiła się komisyi delegacya czeska.

Z powodu przybycia komisyi międzykoalicyjnej, Rada Narodowa wydała do ludności odezwę, w której serdecznie wita reprezentantów państw sprzymierzonych, a ludność wzywa do korzystania ze swobody zapewnionej przez komisyę i walczyła o swoje prawa.

Po konferencyi, w której wzięli udział: imieniem komisyi międzynarodowej upełnomocniony minister hr. Mannwelle podsekretarz stanu mrg. Borsarelli, gen. konsul Wilton i dr. Jamada, po stronie polskiej p. Zamorski tudzież po stronie czeskiej p. Mattous ustanowiono następujący program: 2 lutego b. r. przyjeżdżają wojska francuskie, a za niemi wojska włoskie. Francuzi wysiadają w Boguminie, zajmują stacyę, potem Polską Ostrawą, Karwinę, Frysztad i Cieszyn, Włosi zaś zajmą Jabłonków, Skoczow. Bielsko a prawdopodobnie także Spisz i Ostrawę. W poniedziałek i wtorek Wojska-Polskie opróżnią Śląsk, cofając się poza Białkę i Ostrawice. Odtąd Śląsk stanowi jednostkę administracyjną i polityczną. Linia cłowa i wojskowa przeprowadzona nad Olzą zostanie zmieniona. Przywóz towarów do księstwa cieszyńskiego jest dozwolony. Co się tyczy wywozu towarów ze Śląska Państwo Polskie może nad Białką a czeskie nad Ostrawicą zaprowadzić linię cłową. Rada Narodowa traci władzę administracyjną. Przy komisyi mianowani będą prefekt polski i czeski. Państwo Polskie i czeskie obowiązują się komisyi międzynarodowej dostarczyć takiej ilości środków żywności, jakie dostarczyły dotąd. Pieniądze polskie i czeskie mają mieć kurs obowiązujący na tych przestrzeniach, na których miały taki kurs dotychczas, a kurs fakultatywny na obu. Komisya stara się jak najspieszniej przeprowadzić całą akcyę.

Rozkaz do zaprzestania rewizyi został już wydany. Władze polskie i czeskie mają urządzić na stacyach granicznych stacye celne dla przeszkodzenia wywozowi niedozwolnemu ze Śląska. Przewidywane są stacye w Dziedzicach, Bielsku, Mostach, Jabłonkowie, Frydku, Polskiej Ostrawie i Boguminie albo Gruszewie. Zniesioną została cenzura prewencyjna dla prasy i przywrócone ustawodawstwo prasowe austryackie z kompetencyą sądów a nie władz administracyjnych.

Od 2 lutego zaprowadzono zupełną wolność prasy i przesyłek dzienników na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego. Przywrócono połączenia telegraficzne i telefoniczne oraz zupełną wolność telegrafu i poczt na całej przestrzeni Śląska. Taryfa pocztowa jest jednolita w całem Księstwie. Utworzono mieszane komisye żywnościowe złożone z Polaków, Czechów i Niemców i nawiązano zerwane stosunki z amerykańską organizacyą trudniącą się żywieniem dzieci.

Uchwałą komisyi plebiscytowej zniesiono milicyę polską i czeską żandarmeryę policyjną, jako organizacye wojskowe. Nieprzynależni do Śląska członkowie tych organizacyi mają kraj opuścić a pozostanie tylko żandarmerya zwykła ograniczona do liczby przedwojennej. Żandarmerya podlega starostom pod kontrolą władz wojskowych komisyi międzynarodowej. Linie celne na linii demarkacyjnej zostaną zniesione a funkcyonaryusze celni przeniesieni do 8 lutego na granicę kraju.

Zajścia w Tczewie.

Na podstawie poprzednio zawartej umowy niemieckich kolejarzy w Tczewie, którzy pod wpływem centrali hakatystycznej w Gdańsku planowali strajk jeszcze przed objęciem linii kolejowej przez Polaków, wybuchł strajk rzeczony w piątek, o godz. 7 wieczorem. Jako powód strajku podają strajkujący, że w piątek po południu usunięto pomnik ces. Wilhelma. Usunięcie pomnika nastąpiło przez marynarzy i osoby cywilne. Natychmiast, skoro rozeszła się wiadomość o usunięciu pomnika burmistrz polski Orcholski wyrazi

dotychczasowemu naczelnemu burmistrzowi Martinowi ubolewanie z powodu tego zajścia. Pod wpływem żywiołów szowinistycznych odbyło się o godz. 5 po południu posiedzenie, na którem postawiono następujące warunki: Na razie przerwać służbę na 24 godzin. W tym terminie mają być wypełnione następujące żądania: 1. przykładne ukaranie tych, którzy zniszczyli pomnik, 2 usunięcie z Prus zachodnich oddziału marynarki, 3. przywrócenie pomnika i oddanie tegż jednemu z miast niemieckich. lub też odzkodowanie w złocie, 4. usunięcie pomników miejskich i utrakwizacyą nazw ulic. W razie jakiegokolwiek zarządzenia wobec kolejarzy strajkujących, grożą ogólnym strajkiem. Jako termin do odpowiedzi naznaczono sobotę, godz. 9 rano. Władze polskie natychmiast wydały ze swej strony zarządzenia, odrzucając rokowania ze strajkującymi i wyznaczając krótki termin dla rozpoczęcia pracy wśród strajkujących.

Polski pociąg pancerny przybył do Tczewa we czwartek. W piątek nadciągnęły dalsze oddziały Wojsk Polskich. Wkraczających do miasta witała Rada ludowa, przedstawiciele władz, duchowieństwo, stowarzyszenia ze sztandarami i liczna publiczność, która ofiarowała żołnierzom kwiaty. U bram miasta przemówili pp. Brzozowski i Buczkowski. Wojsko ruszyło odświętnie przybranemi ulicami przed starostwo gdzie przemówił starosta Arczyński. Pomnik cesarza Wilhelma I. został zasłonięty. Z przed starostwa pochód udał się na Rynek gdzie przemówił burmistrz m. Tczewa Orcholski. porucznik Sarat. delegaci Gdańska i okręgów z sztandarami. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni narodowych i defiladą. Po południu w kościele katedralnym odprawiono uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Wieczorem odbył się raut w niemieckim dworze. Oddział marynarzy polskich. maszerujących na czele wojska, wyróżniano specyalnie owacyjnem powitaniem.

Oszczerstwa prasy niemieckiej.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich komunikuje nam co następuje:

Powtarzają się głosy prasy niemieckiej o demontowaniu linii telegraficznej i telefonicznej przez wkraczające na Pomorze Wojska Polskie. Wiadomości te domagają się stanowczo sprostowania. Linie oraz urządzenia telegraficzne i telefoniczne miały być pozostawione przez ustępujące władze niemieckie dla użytku Państwa Polskiego. Byłoby wręcz przeciwne i szkodliwe interesom Państwa Polskiego psucie owych urządzeń. Sprawa cała przedstawia się zupełnie odwrotnie, gdyż stwierdzono, że wojska niemieckie zupełnie celowo wywożą i uszkadzają te objekty wojskowe, których użycie po przejęciu Pomorza jest bezpośrednio potrzebne. Przerwanie komunikacyi telefonicznej między Królewcem a Berlinem jest dziełem wyłącznie rąk niemieckich.

Prasa niemiecka chcąc zrzucić odpowiedzialność z armii niemieckiej, oskarża o powyższe czyny Wojska Polskie.

Sytuacya wojskowa Łotwy.

Komunikat sztabu łotewskiego z 27 stycznia b. r. rano. Na froncie niemieckim bez zmiany. Front bolszewicki: Na prawem skrzydle oddziały nasze wśród walk posuwają się naprzód. W centrum zajęliśmy wśród walki linię Sredeli-Krzykowka-Bistez Łotyszówka-Lamany-Kobory Raberzyki. W rejonie jeziora Głuchoje pod wsią Kuźnietowo nasze oddziały czołowe posunęły się naprzód i wzięły jeńców i karabiny maszynowe. Na reszcie frontu działalność wywiadowcza.

Komunikat z 27 stycznia wieczór. Nasze prawe skrzydło posuwa się naprzód. Na lewem skrzydle działalność wywiadowcza.

Komunikat z 28 stycznia. Na froncie niemieckim bez zmiany. Na froncie bolszewickim w kierunku rzeki Siniaja oddziały nasze zajęły wśród walk linię Kupary-Dolginie Katarynowa. W rejonie Kuźnietowa wzięto 20 jeńców, należących do oddziału bolszewickiego w Opocku. Na północ od Pytałowa artylerya nasza rozproszyła pod Stojanowem kolumnę nieprzyjacielską.

Komunikat z 29 stycznia wieczorem. Na wschód od jeziora Głubokoje i Petry oddziały nasze wśród walk zajęły linię Jonowski-Petra-Stara Swoboda-Mielniki Rasuwaj-Chowolino. Walki trwają w dalszym ciągu.

Rokowania w Helsingforsie.

W czasie od 15 do 23 stycznia trwała w Helsingforsie konferencya, na której były reprezentowane Finlandya, Estonia, Łotwa i Polska. Obrady toczyły się w 4 komisyach i na plenum w gmachu parlamentu. Były one przeplatane szeregiem oficyalnych przyjęć, rautów i bankietów. Licznie była reprezentowana prasa zwłaszcza angielska i amerykańska. Pomimo rozbieżności stanowisk doszło do zasadniczego porozumienia w sprawach politycznych, militarnych i ekonomicznych pomiędzy 4 reprezentowanemi państwami. Imperyalistyczne a tipolskie stanowisko Litwy nie znalazło oddźwięku, w obec czego Litwini brali udział tylko w charakterze informacyjnym. Punktem naczelnym obrad był stosunek do Rossyi sowieckiej, co do którego osiągnięto jednomyślność. Faktycznym wynikiem konferencyi są stałe instytucye o charakterze militarnym i ekonomicznym. Następna konferencya odbędzie się w Rydze. Delegacya polska była manifestacyjnie wyróżniana. Przedstawiciele ententy zwłaszcza Anglii bacznie śledzili przebieg obrad. Poseł angielski lord Acton powiedział podczas bankietu urządzonego przez reprezentanta Finlandyi na cześć delegacyi polskiej, znamienną mowę imieniem reprezentantów ententy, podkreślając budowanie przez ententę Wielkiej Polski. Delegat polski złożył wieniec na pomniku Runeberga z napisem: „Piewcy wolności Finlandyi — delegacya Polska". Dnia 23 stycznia opuścili delegaci Helsingfors na wielkim łamaczu lodów Vajnamajden, odprowadzani przez finlandzkie władze wojskowe i cywilne.

KRONIKA.

Lwów, 3 lutego 1920.

Kalendarz.

Sroda: 4 lutego.
Rzym. kat.: Weroniki.
Gr. kat.: Tymowteja.
Słowiański: Witosława.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 49 zachód słońca o godzinie 4 48 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 1 stopni.

— **Dni świąteczne w Polsce.** Prezydyum Rady Ministrów komunikuje: Rząd rozważa obecnie w porozumieniu z władzą kościelną zaliczenie do t. zw. dni pracy dotychczasowych dni świątecznych a mianowicie: drugiego święta Bożego Narodzenia i poniedziałków: po Zmartwychwstaniu Pańskiem, po zesłaniu Ducha św., św. Oczyszczenia, Zwiastowania i Narodzenia Najśw. P. Maryi, wreszcie święta św. Stanisława. Sprawa ta zostanie niebawem przedstawiona do decyzyi Sejmowi. Na razie jeszcze żadna zmiana nie zaszła.

— **Gen. Iwaszkiewicz honorowym obywatelem m. Brzeżan.** Dowódca frontu podolskiego Generał Iwaszkiewicz otrzymał honorowe obywatelstwo m. Brzeżan. Równocześnie uchwaliła Rada gminna jednogłośnie nazwać dotychczasową ulicę Rajską odtąd ulicą Generała Iwaszkiewicza.

— **Uroczystość rewindykacyi ziem zachodnich,** urządzona staraniem komitetu odbyła się wczoraj we Lwowie Po nabożeństwie w katedrze zebrali się w sali ratuszowej członkowie Komitetu i goście, gdzie przemawiali prezes Kom. Obrony nar. T. Cieński, który dał wyraz radości z powodu odebrania Pomorza i Prus Zachodnich i p. J. Kasprowicz, który w dłuższej świetnej mowie przedstawił dzieje walk o tę ziemię i ich ważność dla Polski. Mówca zakończył podziękowaniem Żołnierzowi Polskiemu za odzyskanie tych ziem i oświadczeniem, iż ziem tych nigdy nie damy sobie wydrzeć.

— (z) **Echa rewindykacyi Torunia.** Dowiadujemy się, że w czasie uroczystości rewindykacyjnych w Toruniu obecny był ze Lwowa Andrzej ks. Lubomirski, który w czasie przyjęcia wzniósł toast na cześć Pomorzau. Odpowiadał tamtejszy obywatel p. Kempski, podnosząc bohaterstwo grodu lwowskiego i kresów małopolskich.

— **Podjęcie ruchu kolejowego.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie donosi:

Z dniem 1 lutego 1920 podjęty został na nowo na wszystkich liniach ruch pociągów osobowych w rozmiarach jak przed dniem 18 stycznia 1920 z wyjątkiem pociągów Nr. 211 (odjazd ze Lwowa o godz. 8 min. 43) i Nr. 214 (przyjazd do Lwowa o godz. 17 min. 15), które nie będą kursowały ze Lwowa do Złoczowa, ale tylko ze Lwowa do Krasnego i z powrotem.

— **Kradzieże przewodów telegraficznych.** W ostatnich czasach powtarzają się coraz częściej wypadki kradzieży przewodów telegraficznych i telefonicznych (przeważnie bronzowych) na głównych traktach, łączących cały kraj z Warszawą.

Ponieważ uszkodzenie tychże przewodów w szczególności zaś kradzież naraża interesy wojskowe i państwowe w wysokim stopniu, przypomina się, że w myśl § 89 ust. karnej podobne przestępstwo podlega karze ciężkiego więzienia do lat 5, a na terenie operacyjnym, karze śmierci (sąd doraźny).

— **Lwów-Warszawa.** Dnia 5 lutego b. r. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów nr. 7 i 8 Warszawa-Lwów i z powrotem przez Lublin Rozwadów-Przeworsk. Rozkład ten jest następujący: Pociąg nr. 7 odjazd z Warszawy dworzec wiedeński osobowy godz. 19, przyjazd Lwów godz. 9·15 Pociąg nr. 8 odjazd ze Lwowa godz. 20·10 przyjazd Warszawa dworzec wiedeński osobowy godz. 10·30. Z dniem tym zatrzymuje się kursowanie wymienionych pociągów na szlaku Lublin-Rejowiec-Bełzec-Lwów i z powrotem.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdziło jednomyślnie uchwałę grona profesorów wydziału prawa i administracyi Uniwersytetu Jagiellońskiego udzielającą dr. Józefowi Sułkowskiemu *veniam legendi* z prawa cywilnego.

— **Syndykat dziennikarzy polskich we Lwowie.** Wczoraj o godzinie 11 rano odbyło się w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego pierwsze walne zgromadzenie nowo powstałego Syndykatu lwowskich dziennikarzy polskich. Zebranie otworzył dr. Vogel, poczem wybrano na przewodniczącego red. Laskownickiego, który powitał zebranie imieniem Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.

Red. Fryling przedstawił w dłuższem przemówieniu cele i zadania tworzącego się Syndykatu, który ma stać nie tylko na straży interesów materyalnych dziennikarzy, ale i czuwać nad godnością tego zawodu i starać się o wywalczenie mu należnego stanowiska w społeczeństwie. Ideałem dziennikarstwa polskiego powinna być prasa francuska i angielska, z której wywodzą się kadry ministeryalne.

Żywa dyskusya wywiązała się nad tym punktem statutu, który postanawia, że przyjmowanie członków odbywa się przez balotowanie. Ostatecznie jednak statut proponowany przez komisyę zatwierdzono, a poruszone wnioski i poprawki polecono do rozpatrzenia wydziałowi, który je zaopiniuje na następnem walnem zgromadzeniu. Dokonane następnie wybory dały wynik następujący: Prezes dr. Vogel, wiceprezesi: Fryling i Raczkowski, sekretarz: Lech, skarbnik: Krzywy. Członkowie wydziału: Ancówna, Laskownicki, Parandowski, Rolle, Szczyrek i Wł. Szenderowicz. Komisya rewizyjna: Grekowiczówna, Konarski, Leop. Szenderowicz. Sąd polubowny: Hausnerowa, Jamdolski, Rossowski.

— **Wyrok w sprawie por. Orkana.** Po dwudniowej rozprawie ogłosił wczoraj okręgowy sąd wojskowy wyrok w sprawie o morderstwo ordynansa popełnioną przez porucznika Józefa Żołądowskiego, noszącego także nazwisko Orkan. Oskarżony Żołądowski skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia

— **Trzeci i ostatni wykład prof. Groera** z zakresu społecznej opieki nad dzieckiem odbędzie się we środę 4 lutego o godz 7 wieczorem w sali Museum przemysłowego. Tym razem prelegent mówić będzie o przyczynach gruźlicy u dzieci, o jej zapobieganiu i leczeniu.

Ponieważ dzieci gruźliczne u nas stanowią przeszło 80 proc. ogólnej liczby, więc zainteresowanie się ogólne tą sprawą i energiczna akcya przeciwdziałająca powinna być dziełem najbliższego czasu.

Bilety w cenie 6 kor., 4 kor. i 2 kor. do nabycia w dzień odczytu przy kasie.

Tamże udzielać się będzie informacyj w sprawie kursu dla opiekunek społecznych, jakie w najbliższym czasie Koło studentek otwiera.

Czysty dochód przeznaczony, jak zwykle, na budowę domu dla studentek im. E. Orzeszkowej.

— **Szopka plebiscytowa** wystawiona w niedzielę w sali Kasyna i Koła lit.-art. wywołała wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy. Treść pióra J. Mrozowskiej w dowcipny sposób ustawia fragmenty betleemskiej nocy z faktami nowszych zdarzeń. Całość jest piękna i wyczerpująca, świetne figurki wykonał art.-rzeźbiarz Kurczyński.

— **Raut Prasy** udał się znakomicie; wzięli w nim udział reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, szefowie bawiących we Lwowie misyi Państw sprzymierzonych i t. d.

Raut zaszczycił swoją obecnością gen. Iwaszkiewicz, na którego piersi zwracał powszechną uwagę krzyż *Virtuti Militari* i order Korony włoskiej. W czasie rautu, na żądanie obecnych, wśród oklasków przemówił adwokat dr. Bronisław Michalewski, oddając głos redaktorowi Michałowi Rollemu, który wyraził radość z powodu obecności ukochanego wodza wśród mieszkańców Lwowa i podniósł zasługi generała z powodu uwolnienia kresów wschodnich.

Obecni uczcili wodza chórem „niech żyje nam", poczem gen. Iwaszkiewicz w kilku serdecznych słowach podziękował za owacyę.

— **Raut** urządza Towarzystwo P. P. Salezyanek w salach Kasyna wojskowego dnia 8 b. m. o godzinie 8 wieczorem. Czysty dochód na ciepłą odzież dla żołnierza załogi lwowskiej. Komitet pracuje nad dekoracyą sali i niespodziankami rautu. Bilety do nabycia w księgarni Rehmana przy ul. Rutowskiego. Zaproszeń rozsyłać się nie będzie.

— **Wieczór dublański.** W piątek dnia 30 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie komitetu „Wieczoru dublańskiego" u protektorki hr. Siemieńskiej. W zebraniu wzięły liczny udział panie, które zechciały przyjąć na sobie obowiązki gospodyń. Zabawy dublańskie zawsze cieszyły się wielką sympatyą i powodzeniem. Po latach wojny będzie to pierwsza zabawa urządzona staraniem młodzieży dublańskiej, a ponieważ biblioteka Tow. naukowego młodzieży dublańskiej uległa całkowitemu zniszczeniu przez inwazyę ukraińską, pp. gospodynie dokładają tem większych starań, aby zapewnić wieczorowi odpowiedni dochód. Tradycya dawnych zabaw dublańskich i cel godny wskrzeszenie Biblioteki naukowej „Kółka Dublańczyków", ściągną jak najliczniejszy zastęp gości do sal Kasyna i Koła miejskiego w d. 12 b. m.

— **Bal „Związku Słuchaczów Inżynieryi"** (dnia 5 lutego) zapowiada się świetnie. Uproszone gospodynie z hr. Starzyńską na czele starają się o obfity bufet, gdzie sprzedawać będą urocze panienki, po umiarkowanych cenach na dochód plebiscytu na Górnym Slązku.

Celem uniknięcia ścisku, komitet postarał się o wszystkie sale Kasyna Miejskiego, nadto, liczba zaproszonych nie będzie tak znaczną, jak na dotychczasowych balach. Wodzireje przygotowują moc niespodzianek kotylionowych, komitet zaś stara się, by zabawę zakończyć „białym mazurem". Po wszystkich przygotowaniach sądzić należy, że bal „Z. S. I." będzie jednym z najsympatyczniejszych balów tegorocznego karnawału.

Zaproszenia imienne numerowane wydaje komitet codziennie od 4 do 6 wieczorem w Kasynie Miejskiem, zaś w dzień balu przez cały dzień. Akademicy i oficerowie mają wstęp bez zaproszeń.

— **Ostatnia reduta teatralna** odbędzie się dnia 14 lutego 1920 w salach „Teatru nowego" (Dom katolicki) ulica Gródecka 2 b. z nader urozmaiconym programem kabaterowym. Po zaproszenia jakoteż bilety wstępu należy się zgłaszać w kanceleryi redutowej od dnia 8 lutego 1920 od godz. 10—1 i 4—6 w gmachu Teatru plac Gołuchowskich, parter Garderoba nr. 31. Bliższe szczegóły w afiszach.

— **Wywożenie pieniędzy z kraju.** Otrzymujemy następującą wiadomość: W dniu 30 u. b. na granicy rumuńsko-polskiej koło Sniatyna przytrzymał kapral 1 p. strzelców podhal. Węgliński, przy pomocy 2 strzelców pięciu przemytników izraelitów przemycających z Rumunii około 6.000.000 kor. w koronach, lejach i dolarach. Ofiarowanej łapówki w kwocie około 135.000 kor. — nie przyjęli i odprowadzili ich do por. St. Kwapniewskiego. Tutaj usiłowano przekupić por. Kwapniewskiego, jednak bezskutecznie. Przeliczanie pieniędzy zajęło około 5 godzin czasu. Przemytników odesłano pod konwojem do Kołomyi.

— **Magazyn rzeczy skradzionych** w niebędącej w ruchu cegielni p. Sprechera wykryła policya. Aresztowany w mieszkaniu niejakiej Müllerowej przy ul. Sw. Teresy l. 22 rzezimieszek, Stefan Charczuk z towarzyszami popełnił szereg śmiałych kradzieży jak u dr. Kratera, p. Kobryńskiego, p. Styszowej, p. Sobolewskiej, przechowując łupy w wymienionej cegielni, skąd wynoszono je na sprzedaż. Dwa futra i maszynę do pisania, skradzione dr. Kratterowi, odebrano od niefortunnych nabywców tych rzeczy.

— **Ucieczka mordercy.** Z więzienia przy ul. Batorego uciekł Jan Socha, który rolnika Bruma za Łyczakowską rogatką w listopadzie zastrzelił, zabierając mu wóz i konie.

— **Na nieposypanym chodniku** przy ul. Gródeckiej, pośliznąwszy się, złamała rękę p. Rachela Herbst. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

— **Usiłowane samobójstwo.** Przy ul. Bersteina rzucił się z III. piętra w zamiarze samobójczym 56-letni Teodor Marko, zarobnik, przyczem złamał sobie lewą nogę i odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza desperata, który po raz drugi już targnął się na swe życie. Nieszczęśliwego odwiozło po zaopatrzeniu Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

— **Pożar.** Przy ul. Żółkiewskiej l. 35 zajęła się ścianka od rury do komina prowadzącej w mieszkaniu p. Józefa Szlifera. Ogień ugasiła straż miejska.

— **Kradzieże.** Mieszkanie Oswaldostwa Gassów w passażu Felerów splondrowano zabierając rzeczy i gotówkę. Szkody obliczyć nie można, bo G. znajdują się jako chorzy w szpitalu epidemicznym.

Przy ul. Źródlanej 73 skradziono ze stajni dojną kozę, wyrządzając szkodę p. Maryi Rawerowej na 2000 kor.

W domu przy ul. Lenartowicza l. 17 doszczętnie obrabowano mieszkanie pani G. Szkoda stąd wynikła sięga w dziesiątki tysięcy koron.

Poszlaki zdają się wskazywać, że kradzieży dokonał ktoś doskonale obznajomiony ze stosunkami pani Gr. Świadczy o tem również okoliczności, że wykorzystano do tego celu chwilową jej nieobecność.

— **Lichwa żywnościowa.** Czytamy w *Kuryerze Warszawskim*:

W porównaniu z jesienią ceny żywności wzrosły o 300 prc., niektórych zaś produktów jak jaja o 500 prc., masła blizko o 400 prc.

Mąka pszenna dochodzi do 12 mk. za funt, słonina do 20 mk., masło do 36 mk., ziemniaki do 320 mk. za korzec, mleko 6.50 za kwartę.

Występuje też tu objaw nowy. Od osób które udawały się w ostatnich dniach po zakupy na wieś, otrzymujemy wiadomość, iż włościanie nie chcą sprzedawać produktów.

— Niech towar leży, sam będzie rósł w cenie.

Agitatorzy podsycają tę chciwość. Obiecują iż wkrótce, na wiosnę, włościanie otrzymają ceny potrójne, poczwórne, ba, może wyższe.

— **Banknoty 1000 koronowe.** Czeskie ministerstwo spraw zawiadomiło Konsulat Polski w Pradze, że myśl rozporządzenia rządu republiki czesko-słowackiej z dnia 12 grudnia 1919, banknoty 1000 koronowe Banku austro-węgierskiego ostemplowane wedle ustawy z dnia 25 lutego 1919 tracą moc płatniczą na obszarze republiki czesko-słowackiej z końcem grudnia 1920. W dniach od 1 do 28 listopada b. r. dozwoloną będzie wymiana tych banknotów tylko w głównym urzędzie bankowym ministerstwa w Pradze.

— **Komitet budowy** pomnika-kaplicy „Orląt“ odbędzie posiedzenie we środę t. j. 3 o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń Magistratu.

— **Cykl wykładów** Czytelnia Katolicka ul. Piekarska 28, środa 4 b. m. godz. 5 po południu. ks. prof. dr. Wais: „O spirytyźmie“.

— **Ochrona lokatorów.** W Towarzystwie „Ochrona lokatorów“ przy pl. Akademickim 1, I. p. codziennie w godzinach od 2—4 popołudniu udziela bezpłatnych porad wydelegowany przez Towarzystwo fachowy prawnik. Z żadną kancelaryą adwokacką nie stoi Towarzystwo w żadnym związku, ogranicza się też w swojej działalności wyłącznie tylko do udzielania porad i wskazówek prawnych.

Na czele Towarzystwa — wobec przesiedlenia się dotychczasowego prezesa radcy Rożańskiego na stały pobyt do Warszawy, stoją członkowie prezydyum Towarzystwa radni miejscy dr. Buber jako wiceprezes i dr. Stupnicki jako sekretarz i kierownik biura administracyjnego.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** W piątek, 6 lutego, odbędzie się w lokalu Towarzystwa ul. Zimorowicza l. 9, o godzinie 6 wieczorem odczyt sędziego Karola Grabowskiego o sztuce ustawodawstwa. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Taniec.

(*wi*) Taniec jest ucieczką młodości. Nie odbierajcie go tym, w których jeszcze instynkt życia rwie się do ucieczki, jeszcze jest kwiatem nienaruszonym od dusznego skwaru lata, od szronów jesieni. Przed ich wzrokiem różowi się wszystko; ich serca przelewają się słodkością miodu i burzą się szumem szampana. Cały bezmiar; pragnienie przed nimi jak stop co to mu ni początku, ni końca, rozkwiecony w mglistych świtach poranku, jak morze, unoszące na swych falach złote blachy jasności słonecznej.

Taniec jest właśnie gdyby radosnym podskokiem młodości do słońca, do kwiatów, do bezbrzeżności, do tego wszystkiego, co tam ni w gorących głowach i pulsuje we krwi raźnem tempem, jeszcze niezwolnionem od trosk i trudów życia, od bicia głową o mur, dławienia się goryczą i rozsarpywania się z taką pasyą, że sęp szponami swymi nie sprawiłby się lepiej.

Moraliści nie mają racyi w swych przeciw tańcowi krucyatach. Tańczy się dla tańca — bez owych śliskich *arrières pensées*. o które go podejrzywają zgryźliwcy. Jest w tańcu niemal transadentalne rozpłynięcie się osobistości w upojeniu rytmem, ni to echem jakiejś zaświatowej harmonii, potrząsającej różdżką czarodziejską, do taktu harf niewidzialnych. A te harfy w nas wtedy grają. A grają tysiącem rojeń i marzeń nie ujętych w kształty widome, bo wybiegają poza sferę zmysłów i tem właśnie są tak rozkoszne

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek, 3 lutego o godzinie 7 w. „Tosca“, opera w 3 akt. Pucciniego z pp. Korolewicz-Waydową, Łowczyńskim i Okońskim.

W środę, 4 lutego o godz. 7 w. po raz trzeci „Fantazy“, dramat w 5 akt. Jul. Słowackiego w niezmienionej obsadzie.

Z muzyki. Uczniowie szkoły muzycznej Zofii Świątkowskiej (klasy solfeżu i gimnastyki rytmicznej) wykonali w niedzielę, 25 b. m. nadzwyczaj starannie „Jasełka“ Piotra Maszyńskiego ułożone do słów Maryi Konopnickiej. Dzięki doskonałej dykcyi i zdumiewająco czystej intonacyi tych młodziutkich „aktorów“ — najstarsi z nich nie przekroczyli, jak przypuszczać można 16 roku — produkcya ta należała do najsympatyczniejszych i najoryginalniejszych popisów uczniowskich. Dodać należy, że prócz strony wokalnej, bardzo dobrze opanowanej pamięciowo, nienaganną była nawet gra sceniczna a tańce w „Krakowskiem weselu“ odznaczały się werwą i ochoczą rytmiką.

Popis ten świadczył wymownie o sumiennej i umiejętnej pracy kierowniczki tej szkoły, która, posługując się solfeżem i gimnastyką rytmiczną (metoda prof. Dalcroze), wyrabia u wszystkich uczniów w krótkim stosunkowo czasie sporo poczucia rytmiki i taktu i wydoskonala słuch. przyznać bo wiem należy, że wszystkie obrazy „Jasełek“ (19 numerów) wypadły gładko, bez najmniejszej pod względem intonacyi chwiejności.

Żadnie urządzona malutka scena w sali Tow. pedagogicznego i piękne kostiumy małych aktorek i aktorów, złożyły się wraz z zaletami dykcyi i śpiewu na całość zasługującą na najszczersze uznanie.

Sala Tow. pedagogicznego była przepełniona.

Fr. Neuhauser.

„Nowa Polska“ Nr. 5 zawiera następujące artykuły: Powrót na Polski łono. — Wskrzeszenie orderu „*Virtuti Militari*“. — List otwarty Aleksandra Lednickiego. — *Wł.* Orobkiewicza: Niszczyciele kultury i ich plany. Na widnokręgu politycznym. — J. Petrażycka-Tomicka: Wpływy rosyjskie na duszę polską. Sprawy Żołnierza polskiego: 1. Wojsko a alkohol. 2. Druga ochotnicza Legia kobieca. 3. Departament spraw wojskowych do wydawców książek. Ostatnie wydarzenia w świecie prasy. — Dr. *Wł.* Kubik: Zkąd wziąć ziemię dla miejskiego proletaryatu. Echa. Zapiski literackie. Zapiski gospodarcze. W odcinku: Jan Wiktor: Do matusi. — Malibran: Z tygodnia na tydzień.

(*mre*) **„Rewji“** nr. 11 przyniósł czytelnikom tego tygodnika znowu bogatą wiązankę aktualnych artykułów. Kartę tytułową jego zdobi podobizna dowódcy frontu litewsko-białoruskiego, generała Szeptyckiego przy pracy operacyjnej w sztabie. Na podkreślenie zasługuje bogato ilustrowany artykuł p. t. „Historya jednego z naszych pociągów pancernych“, drobiazg „Zwycięstwa polskie armii“ i Tymoteusza Sawickiego „Portale staromiejskie“, rzecz arcy-ciekawa dla interesujących się zabytkami dawnej polskiej architektury. Chwila bieżąca znajduje w *Rewji* silne odbicie.

„Życie Wytworne“, miesięcznik ilustrowany, poświęcony kulturze życia codziennego i polskiemu przemysłowi artystycznemu.

Nr. 1 zawiera: Życie wytworne. — Architektura tęskoty, St. Machniewicz. — Sansco Pansa, St. Rossowski. — Paryż w zadumie, — „Beré do Confleur, — Wieczory warszawskie. — „Sułkowski“ na scenie lwowskiej, H. A. Grossman, — Towarzystwo i towarzyskość, B. Dunin Borkowski. — Kleinoty. — Odzew naszego dzieciństwa, — J. Gella. — Na jasnej drodze, — Jan Parandowski, — Monogram nowoczesny. — W królestwie perfum, — Kobieta a futro. — Od szamerowań muszkieterów J. K. Mości do krynoliny“. — Humor entente'y. — Poradnik „Życia wytwornego“.

Zeszyt ten zawiera kilkadziesiąt rysunków K. Stefanowicza Stan. Norkowskiego, J. Wodyńskiego, B. Rychter-Janowskiej, H. A. Zagowskiego, W. Korzeniowskiej, K. Szenkera — oraz ilustracye według oryginałów J. Fałata, J. Mehoffera i inn.

Pismu samemu poświęciwy obszerniejsze omówienie.

Redakcya: Warszawa ul. Bracka 18/4. Lwów ul. Fredry 4.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Niemieckie praktyki handlowe. Monopol, jaki faktycznie posiadały Niemcy na produkcyę chemikalii i środków leczniczych, nie został im widocznie odebrany w ciągu wojny ostatniej przez ententę.

Z chwilą nastania pokoju, Niemcy obłożyły wymienione towary kolosalnemi cłami wywozowemi, które podniosły ceny środków leczniczych i chemikalji kilkudziesięciokrotnie.

Za 1 kg. aspiryny pobierają Niemcy mk. 220, zamiast 10, za sole bromowe 55, zamiast 3 i pół, za 1 kg. jodu 1200, zamiast 50, za 1 kg. atropiny 35.000 mk., zamiast 3000 (ceny niższe są ostatniemi cenami z czasów okupacyi). Wobec niskiego kursu waluty polskiej, niema obecnie artykułu niemieckiego, któryby nie podrożał kilkudziesięciokrotnie.

Za podstawę kalkulacyi, Niemcy biorą zwiększoną cenę produkcyi danych chemikalii i przeliczają te cenę według „pari“ złota na walutę Państwa, do którego eksportują dany towar, w ten sposób otrzymaną wartość (n. p. w funtach angielskich), przeliczają napowrót na marki według kursu giełdowego. Jeżeli uprzytomnimy sobie, że funt ang. kosztował około 20 mk. niemieckich, obecnie zaś kosztuje około 200 mk. i jeżeli z drugiej strony weźmiemy pod uwagę zwiększoną znacznie cenę produkcyi i transportu w Niemczech, zrozumiemy łatwo kolosalne, fantastyczne wprost zarobki fabrykantów.

Otóż cały olbrzymi zysk, jaki stąd powstaje dla producentów poza opodatkowaniem użyty ma być przez fabrykanta na powiększenie fabryk, na miejsce utraconych wielkich zakładów chemicznych w prowincyach nadreńskich. Pomimo kolosalnej ceny środków leczniczych i chemikalii, popyt na nie ze strony Państw „ententy“ i neutralnych jest ogromny i rynek berliński pod nosi ceny z dnia na dzień, fabryki zaś przyjmują nowe zamówienia tylko z długoterminową dostawą.

Najdroższe ceny ustanowili Niemcy dla Polski. Ponieważ marka polska spadła w stosunku do niemieckiej 2-krotnie. Niemcy kalkulują cenę dla tutejszego rynku podanym wyżej sposobem kalkulacyi z „pari“ złotego franka lub funta ang. i ustanowili ceny w markach niemieckich. Tym sposobem kilkunastokrotnie podrożone towary chemiczne wypadają dla nas jeszcze 2—3 razy drożej, niż dla innych odbiorców.

Poatem wyraźna tendencya sprzedawania gotowych chemikalii za surowce pochodzenia przeważnie kolonialnego sprawia, że towary dla Polski sprzedaje się niechętnie i w bardzo ograniczonych ilościach, zamówienia zaś przyjmuje fabrykanci warunkowo z dostawą 18-miesięczną i dłuższą.

Telegramy P. A. T.

Wiec w sprawie kresów pomorskich.

Kraków. Odbył się tu wczoraj w sali Sokoła wiec w sprawie kresów pomorskich. Przewodniczył prezes Akademii Umiejętności prof. dr. Morawski, który w przemówieniu wskazał na konieczność skoordynowania wszystkich sił dla odzyskania kresów pomorskich, aby uzyskać możliwie szeroki przystęp do Bałtyku. Zabierało głos jeszcze kilku mówców, przyczem w przemówieniach tych poniesiono myśl wzniesienia granitowego pomnika w miejscu, gdzie zginął kapitan Cezary Haller w obronie kresów. Wkońcu przyjęto następującą rezolucyę:

1. Wiec nawołuje naród polski do współpracy nad udzieleniem natychmiastowej wydatnej moralnej i materyalnej pomocy rodakom na Pomorzu.

2. Wiec żąda natychmiastowego obsadzenia terytoryów plebiscytowych przez wojska koalicyjne celem wstrzymania niepławnej agitacyi germańskiej na tych obszarach, narażającej swobodne przeprowadzenie plebiscytu.

3. Wiec żąda przeprowadzenia plebiscytu nie wcześniej niż za lat 2, aby Pomorzanie dotychczas skazani na długoletni ucisk germański mogli swobodnie postanowić o swojej przyszłości.

4. Wiec wzywa Rząd do obrony praw do naszych kresów i do skutecznego poparcia materyalnego i moralnego naszych braci.

Po przyjęciu tych rezolucyj uchwalono wysłanie w imieniu wiecu telegramów do Naczelnika Państwa, gen. Hallera i Prezesa Ministrów.

Ograniczenie ruchu kolejowego.

Kraków. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje, że dla przewozu poborowych, wstrzymuje w dniach 3, 4 i 5 b. m. przewóz cywilnych podróżnych pewnymi pociągami osobowymi. Bliższych wskazówek udzielą podróżnym urzędy kolejowe.

Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

W sprawie propozycyj sowieckich.

Warszawa. Jak informują, Minister Patek dowiedział się o wysłaniu przez rząd sowiecki nowej noty pokojowej do Polski w drodze z Paryża do Warszawy z tego też względu nie mógł porozumieć się z ententą. Z relacyi, jaką Minister Patek złożył w Warszawie wynika, że w kołach decydujących ententy uzyskała przewagę koncepcya L. George'a odnośnie Rosyi. Polityka Churchilla i Clemenceau nie znajduje w kołach ententy oddźwięku. Na politykę Georgea zgodził się nowy prezes francuskiego gabinetu Millerand. W bec takiego stanu rzeczy uważa tu, że ko licya nie będzie stawiała żadnych przeszkód w razie gdyby Polska uznała nowe propozycye sowietu za podstawę do zaczęcia dyskusyi pokojowej. Z drugiej strony przypuszczają, że koalicya zechce przedstawicielom Rządu polskiego, którzy prowadziłby rokowania pokojowe, udzielać rad i wskazówek.

Warszawa. W ciągu niedzieli odbywały się w gmachu sejmowym posiedzenia Rady naczelnej P. P. S poświęcone bolszewickiej nocie pokojowej. Czy w tej sprawie zapadły jakie uchwały, dotąd niewiadomo.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

Ogłoszenie.

Na posiedzeniu z dnia 17 stycznia 1920 wpisano na listę adwokatów dr. Ozyasza Altstadta, dr. Saula Chajesa i dr. Jakóba Hirschsprunga, wszystkich trzech z siedzibą we Lwowie, zaś dr. Jarosława Szypajłę z siedzibą w Tyśmienicy.

Zgłosił zamiar przesiedlenia się adwokat dr. Aleksander Nadraga ze Lwowa do Sądowej Wiszni.

Adwokat dr. Bernard Unter cofnął zamiar przesiedlenia się z Gródka Jagiellońskiego do Bielska.

Zmarli adwokaci: dnia 10 stycznia 1920 dr. Tobiasz Askenase we Lwowie i dnia 2 stycznia 1920 dr. Ignacy Baran w Horodence.

Z wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 23 stycznia 1920. (962)

Cg. IX. 5/20 (4). Przeciw, Kazimierzowi i Tadeuszowi Bohosiewiczom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu pow. S. I. we Lwowie przez Józefa Litwaka ul. św. Anny 17 we Lwowie pozew o wykreślenie prawa zastawu. Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 16 lutego 1920 r. o godz. 11 rano Sala 3 w tut. sądzie. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Antoniego Fischera, adwokata we Lwowie, ul. Głowińskiego 8, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.

Lwów, dnia 9 stycznia 1920. (984)

Cw. X 57/19. W toczącej się przed sądem okręgowym jako handlowym we Lwowie przeciw dr. Janowi Kasparkowi i Janinie Kasparkowej w sprawie wekslowej o 7 000 koron ma być spór podjęty do l. cz. Cw. X. 4912/14. Ponieważ niewiadomo gdzie pozwani przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Czesława Niedusryńskiego, adwokata we Lwowie..

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, jako handl., Oddz. X.

Lwów, dnia 5 grudnia 1919. (982)

Konkursa.

Prez. 2985 (791 3—3)

Konkurs.

Konkurs ogłoszony w Nr. 25 „Gazety Lwowskiej“ na posady woźnych w sądach okręgowych: w Samborze, Sanoku, Stryju i Tarnopolu i w sądach powiatowych: w Bolszowcach, Gwoździcu, Janowie, Kosowie, Kutach, Lutowiskach, Mielnicy, Podhajcach, Podkamieniu, Potoku Złotym, Rohatynie, Skałacie, Sołotwinie i Zborowie, ewentualnie na posady woźnych, które się następnie jeszcze opróżnią, upływa z dniem 29 lutego 1920.

Lwów, dnia 24 stycznia 1920.

Prezes Sądu apelacyjnego.

Spadki.

A. 234/19 (5) Wezwanie dziedziców, których pobyt jest niewiadomy. Marya z Sułkowskich 1 v. Bębenek 2-v. Daniel, rolniczka w Laskowej zmarła dnia 18 listopada 1918. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Stanisław Bębenek, Ludwik Bębenek, Piotr Bębenek, Jan Daniel i Jakób Daniel których miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy sie zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Michała Daniela.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Limanowa, 14 czerwca 1919. (869 3—3)

A. III. 103/19 (5). Wojciech Michalczewski, brukarz zmarł dnia 14 marca 1918 w Stryju bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku po nim z ustawy powołaną jest córka Marya Michalczewska. Maryę Michalczewską, której miejsce pobytu nie jest znane, wzywa się, aby w przeciągu roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla niej kuratora w osobie Antoniny Demskiej w Srtyju.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, 4 listopada 1919. (819 3—3)

Kuratele.

L. 3/14. Karola Drozdowskiego z Bebech uznano umysłowo chorym. Kuratorem jego ustanowiono Szymona Drozdowskiego z Bebech,

Sąd pewiatowy, Oddział I.

Łopatyn, 23 grudnia 1919. (644 2—3)

L. III. 14/17 (9). Sąd powiatowy w Stryju uchwałą z dniu 8 grudnia 1919 L. III. 14/17/7 pozbawił Majera Arona 2 im. Hindlera czeladnika piekarskiego w Stryju z powodu choroby umysłowej całkowicie własnowolności.

Kuratorką ustanowioną została Tauba Mincia 2 im. Hindler w Stryju.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 15 stycznia 1920. (820)

Firmy.

Firm. 1288/19 Od. Sp. III 101. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, Brzmienie firmy: Perlberger et Schenke “. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Handel szczawy Krondorfskiej i win odtąd od 15 listopada 1919 handel szczawy Krondorfskiej win i handel napojów wyskokowych oraz hurtowny import i eksport artykułów zapotrzebowanie. Dzień wpisu: 17 listopada 1919

Sąd okręgowy cywilny, Oddział II.

Kraków, dnia 14 listopada 1919. (6204)

Firm. 516/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 8 października 1919. Siedziba firmy: Kolbuszowa dolna. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze „Konsum włościański“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Kolbuszowej dolnej. Data statutu: Kolbuszowa dolna dnia 23 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: stowarzyszenie celem nabywania artykułów niezbędnego zapotrzebowania i sprzedaży tychże członkom Towarzystwa. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Jan Przywara, Władysław Przywara i Józef Skowroński — wszyscy w Kolbuszowej dolnej. Podpis firmy: Brzmienie firmy pod pisywać będą 2 członkowie zarządu. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalu sklepowym Udział członków ustanowiono na kwotę 10 koron. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości podwójnej deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Rzeszów, 27 września 1919. (6105)

Firm. 1247/19 Stow. V. 705. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego Wpisano do rejestru stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Przeginia duchowna. Brzmienie firmy: Chłopsko - robotnicze stowarzyszenie spożywcze, stow. zarej. z ogr. odpow. Data statutu: Kraków, 28 października 1919, Przedmiot przedsiębiorstwa: sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna; wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę. Czas trwania nieograniczony. Dyrekcya składa się z trzech członków. Do pierwszej dyrekcyi wybrano Józefa Wiśniewskiego, kierownika szkoły, jako przewodniczącego, Jana Jastrzębskiego, rolnika, jako kasyera, oraz Franciszka Wesołowskiego, rolnika, jako kontrolora. Podpis firmy: w ten sposób, że obok pieczęci stowarzyszenia umieszczają dwai członkowie zarządu swe własnoręczne podpisy z wymienieniem swych urzędów. Ogłoszenia: Ogłoszenia stowarzyszenia następują przez zamieszczenie w jednem z codziennych pism wychodzących w Krakowie w szczególności w „Naprzodzie“ lub przez kurendę. Udział członka wynosi 50 koron. Członek może mieć tylko jeden udział. Odpowiedzialność podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 9 członków. Data wpisu: 8 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 5 listopada 1919. (5960)

Firm. 46/19 Rg. C I. 14. Wpis firmy: Wpisano do rejestru Oddziału C. 1) Siedziba stowarzyszenia: Radziechów. 2) Brzmienie firmy: Spółka rolniczo-motorowa w Radziechowie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. 3) Data statutu: Radziechów 21 września 1919. 4) Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie i rozwój pracy maszynowej w gospodarstwach rolnych przez dostarczenie członkom i nieczłonkom pługów motorowych oraz garniturów młocarnianych i innych maszyn rolniczych będących w posiadaniu spółki, oraz przez wykonywanie napraw i rekonstrukcyi maszyn i narzędzi rolniczych. 5) Czas trwania: nieograniczony. 6) Wysokość kapitału zakładowego 105000 (sto pięć tysięcy) koron już całkiem wpłaconego. 7) Udział spólnika wynosi co najmniej 1000 (tysiąc) koron. 8) Spis zawiadowców: Roman Kraiński właść. dóbr w Zabawie. 9) Podpis firmy: Pod firmą podpisuje zawiadowca. Wpisy szczegółowe: Każde 1000 K wkładki zakładowej daje prawo jednego głosu z tem, że jeden spólnik nie może posiadać więcej jak 20 (dwadzieścia) głosów. Data wpisu: 9 listopada 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy. Od. II.

Złoczów, dnia 9 listopada 1919, (6111)

Firm. 1182/19 Oddz B I. 150. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej Do rejestru Oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: a) po polsku: Handlowa Spółka Akcyjna „Impex“, b) po francusku: Société anonyme „Impex“, c) po angielsku: „Impex“ Commercial Company Ltd., d) po niemiecku: Handels - Aktiengesellschaft „Impex“. Firma spółki: Spółka jest spółką akcyjną opartą na statucie zatwierdzonym przez Ministerstwo handlu i przemysłu oraz Ministra skarbu postanowieniem z dnia 25 lipca 1919 Nr 74 Dz. p. p. p Dział II. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: a) wykonywanie interesów handlowych i handel wszelkiemi ustawowo dopuszczonemi towarami na własny rachunek. b) wykonywanie takich samych interesów handlowych na obcy rachunek czyli interesów komisowych. c) wykonywanie wszelkich interesów wchodzących w zakres przedsiębiorstwa przewozowego (transportowego). d) wykonywanie wszelkich interesów mających związek z czynnościami pod a) b) c) wymienionemi jakoteż zakładanie i prowadzenie wszelkich w związku z niemi będących ubocznych i pomocniczych procederów, zakładów. agencyj interesów, według obowiązujących ustawowych przepisów. Kapitał akcyjny: wynosi 2 500 000 koron rozłożony na 12 500 sztuk akcyi po 200 kor. opiewających na okaziciela Zarząd spółki: Rada nadzorcza składa się co najmniej z 8, a co najwyżej z 12 członków. Rada zawiadowcza na posiedzeniu odbytem dnia 7 października 1919 r. wybrała prezesem Tadeusza Epsteina, wiceprezesami Henryka Rimlera i Ignacego Ehrenpreisa. Dyrektorem spółki ustanowiony został na posiedzeniu Rady nadzorczej odbytem dnia 7 października 1919 r p. Arnold Steiner, wicedyrektorem p. Chune Feiwel Leistner, zaś prokurę udzielono urzędnikowi Karolowi Rimlerowi. Stosunki prawne Towarzystwa: Ogłoszenia dotyczące Spółki uskutecznia dyrekcya w „Monitorze Polskim“ oraz w krakowskim dzienniku „Czas“. Firmę Spółki podpisywać się będzie w ten sposób, że pod odbitem zapomocą pieczęci, lub wypisanem przez kogokolwiek brzmieniem firmy podpiszą własnoręcznie swe nazwiska: a) dwaj członkowie dyrekcyi, lub dwaj zastępcy dyrektorów, albo b) jeden dyrektor i jeden zastępca dyrektora, albo c) jeden prokurent Spółki wspólnie z członkiem dyrekcyi lub zastępcą dyrektora, albo d) dwaj specyalnie w tym celu upoważnieni prokurenci Prokurent zawsze dołączy do swego nazwiska dodatek wskazujący na prokurę. Dzień wpisu: 24 października 1919.

Sąd okręgowy jako handowy, Oddział II.

Kraków, dnia 21 października 1919. (5956)

Amortyzacye.

Nc. VI. 76/19 (1). Markus Wolf Margulies, kupiec w Tarnopolu przez adw. dra Henryka Bartla we Lwowie ul. Jagiellońska l. 17 domaga się wdrożenia postępowania amortyzacyjnego kwitu zastawniczego Filii Banku hipotecznego w Tarnopolu na zastawiony los kredytowy ziemski (Bodenkreditlos) Ser. 1025 Nr. 98 1880 I. emisyi na który to otrzymał pożyczkę 200 koron.

Wzywa się posiadacza opisanego wyżej kwitu zastawniczego, ażeby w ciągu sześciu miesięcy zgłosił swoje prawa, gdyż po upływie zakreślonego terminu uzna się kwit za pozbawiony skutków prawnych.

Sąd powiatowy Oddział VI.

Tarnopol, 14 listopada 1919. (841)

T. 136/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Czesławy Amalii Tokarzówny w Brodach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 16219 wystawionej na nazwisko Masa spadkowa śp. Eugeniusza Tokarza opiewającej na kwotę 1138 kor. 73 h.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu W przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 24 grudnia 1919. (932)

T. 157/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Aleksandra Sirko w Starych Brodach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładkowych a to: 1) Nr. 18314 wystawioną na nazwisko Władysława Marya Elżbieta Julia opiewająca na kwotę 2051 K 09 hal. 2) Nr. 17912 wystawiona na nazwisko Magdalena i Pantalemon Sakalukowie opiewającą na kwotę 1574 kor. 85 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 26 grudnia 1919. (931)

T. 66/19 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Władysława Czarneckiego w Brodach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 17467 wystawionej na nazwisko Władysława Czarneckiego opiewającej na kwotę 423 K 76 h.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia niniejszego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 24 grudnia 1919. (928)

T. 31/18 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratoryi Skarbu we Lwowie imieniem gr. kat. probostw pod 1. wymienionych podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. Wrazie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Winkulowane książeczki wkładkowe: A. Kasy oszczędności miasta Przemyśla. T. 31/18 v. 5. 1. w Sielcu bełzkim: Nr. 3554 na 33 K 86 hal. Nr. 22648 na 5 K 94 hal., obie na rzecz tegoż probostwa. T. 84/18 v. 6. 2. w Sośnicy: Nr 3175 na 6 K 14 hal. na rzecz fundacyi mszalnej śp. Aleksandra Zubrzyckiego przy cerkwi w Sośnicy. T. 85/18 v. 7. 3. w Posadzie rybotyckiej na rzecz tegoż probostwa: Nr. 10187 na 60 K 86 hal., Nr. 9372 na 185 K 15 h., filii Borysławce ad Posada Nr. 17584 na 60 K 78 hal., Nr. 12223 na 60 K 86 hal. Nr. 15845 na 40 K 80 hal., Nr. 28386 na 2 K 84 hal. fundacyi mszalnej, Nr. 36409 na 220 K śp. Michała Derkacza przy cerkwi w Posadzie rybotyckiej z filii Borysławce. T. 92/18. 4 w Balicach na rzecz tegoż probostwa: Nr. 44186 na 8 K 80 hal., Nr. 25125 na 19 K 78 hal., Nr. 26539 na 83 44 hal., Nr. 17768 na 104 K 30 hal. B. Ba-

skiej Szczadnyci w Przemyślu. T. 31/18. 5. w Sielcu bełzkim na rzecz Nr. 7 na 200 K tegoż probostwa jako kapitał wykupna gruntu pod gościniec. Nr. 9121 na 47 K fundacyi mszalnej imieniem Anny Kłodzińskiej przy tejże cerkwi. T. 84/18. 6. w Sośnicy na rzecz: Nr. 8622 na 66 K, Nr. 9505 na 200 K, Nr. 10093 na 200 K, Nr. 1095 na 200 K cerkwi w Sośnicy jako legaty na tąże cerkiew, Nr. 8914 na 100 K śp. Katarzyny Wojtowicz, Nr. 5676 na 107 K 57 hal. śp. Jana Kulczyckiego, Nr. 7267 na 568 K śp. Maryi Jakimiec, Nr. 9729 na 60 K śp. Katarzyny Nakonecznej na budowę nowej cerkwi, Nr 7694 na 400 K jako fundusz budowy murowanej cerkwi, Nr. 7031 na 200 K na fundacyę mszalną śp. Jana Gucio przy cerkwi w Sośnicy. T. 85/18. 7. w Posadzie rybotyckiej: Nr. 5603 na 205 K 96 hal. na rzecz majątku zakładowego tegoż probostwa, T. 88/18. 9. w Bandrowie: Nr. 11806 na 200 K na rzecz tegoż probostwa. T. 89/18 9. w Sielcu, dekanatu Jezupolskiego na rzecz fundacyi mszalnych przy cerkwi w Sielcu: Nr. 5146 na 200 K, Nr. 7490 na 48 K, Nr. 7167 na 200 K, Nr. 1906 na 200 K.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 21 maja 1918 (915)

T. 137/18 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Herscha Flanka, majstra szewskiego w Dobromilu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi; tak że inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 74297 na 1000 koron.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 9 września 1919. (917)

T. 496/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Anny Rapp we Wiedniu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Rewers zastawniczy Wiedeńskiego Banku związkowego filia we Lwowie Nr. 7082 na zastawiony zegarek damski bez wskazówek i szkła, pierścień złoty z 3 dyamencikami wzdłuż, pierścień złoty z 3 dyamencikami wszeż, jedną parę kolczyków złotych i dyamentami i sznur korali czerwonych wystawiony na litery M. R.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 7 stycznia 1920. (912)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 5/18 (1). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jan Bukowski w Kościelisku w toku obecnej wojny wzięty do wojska, służył przy 9 pułku piechoty, według kartki sekcyi wywiadowczej krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża z 16 czerwca 1916, dostał się do niewoli rossyjskiej dnia 18 wrześn a 1915, a ostatnią wiadomość otrzymała żona jego Karolina Bukowska od niego w lutym 1916, a od towarzysza broni Jana Bukowskiego otrzymała listowną wiadomość, że Jan Bukowski zmarł na Wielkanoc 1916. Centralne biuro wywiadowcze dla jeńców wojennych pismem z września 1917 zawiadomiło Karolinę Bukowską, że Jan Bukowski umarł dnia 23 kwietnia 1917 r. w Zuga Gab Petrograd 6 ambulans.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne że Jan Bukowski umarł, przeto na prośbę Karoliny Bukowskiej zarządza się postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd albo kuratora jego adw. dr. Cwikowskiego aż do dnia 31 marca 1920 o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 15 październ. 1918. (808)

T. 143/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Michała Ostapa. Dnia 1 sierpnia 1914 odszedł Michał Ostap do służby wojskowej do 80 pułku piechoty byłej armii austryackiej a od września 1917 wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zeznań świadka Iwana Pytlowanego, który Michała Ostapa znał osobiście jeszcze przed wojną, przyszedł w r. 1917 z frontu serbskiego na front włoski i tam zeszedł się z Michałem Ostapem. W czasie wielkiej bitwy w grudniu 1917, w której brał udział i świadek i Michał Ostap, ostatni otrzymał w tej bitwie ranę od granatu i poszedł do szpitala, co świadek naocznie widział. Od tego czasu więcej Michała Ostapa nie widział, ani też nic o nim nie słyszał.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto na prośbę żony jego Tekli Ostap wdraża się postępowanie, celem uznania Michała Ostapa za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Schwagerowi, adwokatowi w Złoczowie wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby Michał Ostap mimo te żył, wzywa się go, aby stawił się przed niżej wymienonym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 sierpnia 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 30 grudnia 1919. (613)

T. 87/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania Jana Figurskiego za zmarłego. W r. 1915 powołany został Jan Figurski syn Karola z Hanaczowa do służby wojskowej, pełnił takową na froncie włoskim, gdzie miał w bitwie zginąć. Zaprzysiężony świadek Franciszek Rzadki zeznał, że dnia 10 października 1916 w czasie ofenzywy włoskiej w Gorycyi we wsi Vertojka widział że sanitaryusze nieśli dobrze mu znanego Jana Figurskiego ciężko rannego bezprzytomnego do szpitala. W godzinę później widząc tych samych sanitetów, których z nazwiska nie zna, pytał się co się stało z Janem Figurskim, a ci odpowiedzieli mu, że Jan Figurski już umarł. Od tego czasu świadek Jana Figurskiego więcej nie widział, ani też o nim nie słyszał.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę ojca tegoż Karola Figurskiego postępowanie, celem uznania Jana Figurskiego syna Karola za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kazimierzowi Moszyńskiemu, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym. Gdyby mimo to Jan Figurski żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1920 r. orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 10 grudnia 1919. (786)

T. VI. 346/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ponikło Joachim vulgo Franciszek, syn Marcina i Katarzyny urodzony 8 września 1844 w Borowy powiat Brzesko, według poświadczenia zwierzchności gminnej w Borowy, oraz według zeznań Piotra Potockiego i Jakóba Kaczmarczyka Borowy, wydalił się przed około 47 laty z Borowy i od tego czasu nie daje znaku życia.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 1 ust. cyw., zarządza się na wniosek Jana Ponikły z Borowy postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Joachima vulgo Franciszka Ponikłę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, 6 grudnia 1919. (901)

T. 408/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kłosowski, rel. rzym. kat., urodzony 9 stycznia 1877 w Brzuchowicach, jako rolnik tamże stale zamieszkały, jako żołnierz austr. wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Piotra Dziedzińskiego dostawszy się do niewoli ross., miał umrzeć w szpitalu w obozie dla jeńców w Taszkiencie w lipcu 1915, gdzie też miał zostać pochowanym.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw., zarządza się na wniosek Anny Kłosowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo adw. dr. Leonowi Brillowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem. Jana Kłosowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 15 grudnia 1919. (975)

T. 94/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Piotra Pańczuka. Piotr Pańczuk rolnik w Trójcy pow. Radziechów z wybuchem wojny w sierpniu 1914 odszedł do służby wojskowej i w jesieni 1914 w bitwie pod Przemyślem ugodzony granatem, zginął na miejscu. Okoliczność powyższą potwierdzili przesłuchani pod przysięgą świadkowie Hnat Szyszków i Hawryło Wichowski, którzy Piotra Pańczuka osobiście znali i w tej bitwie razem udział brali. Świadkowie ci dodali nadto, że po chwili, gdy Piotr Pańczuk trafiony został granatem, przystąpili do niego i dokładnie stwierdzili, że Piotr Pańczuk już nie żył.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Piotr Pańczuk poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Paraski Pańczuk wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora pana dr. Kołaczkowskiego, adwokata w Złoczowie, którego zarazem obrońcą węzła małżeńskiego się ustanawia, aż do d. 1 kwietnia 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 1 grudnia 1919. (924)

T. V. 242/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Adam Antoni dw. im. Jenke ur. 1891 r. w Przeworsku, powołany w szeregi 90 p. p. w sierpniu 1914 roku, pełnił służbę wojskową na froncie rossyjskim i pod Opatowem dostał się do niewoli rossyjskiej 21 stopada 1914 jako jeniec przebywał w Rossyi obłaść woiska Douskowo poczta Aleksi-jewo-Leonowo, Rudnik Prochorowa w kopalni węgla i tu zmarł dnia 25 sierpnia 1917 roku co stwierdził naoczny świadek Józef Hartleb, nauczyciel z Tryńczy.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Adam Antoni Jenke poniósł śmierć przeto na prośbę Maryi z Łepiankiewiczów Jenke z Przeworska, wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Wilusza, adwokata w Rzeszowie, aż do dnia 29 marca 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 11 listopada 1919. (888 3—3)

T. 175/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Horbowy urodzony 26 listopada 1860, zamieszkały w Polehowej, powołany w roku 1915 jako forszpan do armii niemieckiej, wedle przeprowadzonych dochodzeń zachorował z początkiem maja 1915 ciężko na czerwonkę i został odwieziony do szpitala w Radymnie. Odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Anny Horbowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarła, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Michałowi Brückaumowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Horbowego wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 21 listopada 1919. (825 3—3)

T. 123/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Bociurko lat 43, urodzony i zamieszkały w Knihininie ul. Cerkiewna, powołany ogólną mobilizacyą do wojska austr., nie dał o sobie żadnej wiadomości, a poszukiwania za tymże jak załączona kartka w aktach pozostały bez skutku.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że zachodzi ustawowo domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr 128 i 129 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Tacyanny Bociurko w Knihininie postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo pana Iwana Jasińskiego w Knihininie o powyż wymienionym. Wojciecha Bociurko wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 12 październ. 1919. (935)

T. V. 219/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Gnacek syn Jana i Katarzyny urodzony 10 listopada 1874 w Wólce sokołowskiej i tam zamieszkały. powołany 1 sierpnia 1914 w w szeregi 17 p. obrony kraj., brał udział w obronie Przemyśla i od października 1914 roku nie daje żadnej wiadomości o sobie i ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne domniemanie śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się na wniosek Rozalii z Cnorzępów Gnackowej z Wólki sokołowskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Feuersteinowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą związku małżeńskiego, tegoż wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 6 listopada 1919. (885)

T. 227/19. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Petra Fedoryszyna. Petro Fedoryszyn urodzony 16 czerwca 1885 i zamieszkały w Wierzchni Spow. Kałusz powołany został ogólną mobilizacyą w r. 1914 do wojska austr., od tego czasu nie dał o sobie żadnych wiadomości. Świadek Nykoła Ławryk syn Ołeksy z Wierzchni zeznał, że służył razem. W bitwie nad Sanem we wsi Jałowce trafiony kulą nieprzyjacielską został zabity i tamże przez oddział sanitarny pochowany.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Petro Fedoryszyn poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Fedoryszyn żony Petra w Wierzchni wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby zawiadomiono sąd albo Tymka Dudę syna Iwana w Wierzchni Spow. Kałusz, którego ustanawia się kuratorom i obrońcą węzła małżeńskiego aż do dnia 1 kwietnia 1920 o zaginionym Petrze Fedoryszyn. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 14 listopada 1919. (625)

T. 2/19 (4). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Iwana Hryayszyna syna Michała. Iwan Hryayszyn syn Michała ur. 11 kwietnia 1881 i zamieszkały w Bratyszowie, brał udział w austr. wojnie i od jesieni 1914 roku nie dał o sobie żadnych wiadomości. Świadek Iwan Waloch z Bratyszowa zeznał, że w kwietniu 1915 r. koło Turki opowiadał mu Antoni Małaszewski, że był razem z Iwanem Hrynyszynem w okopach i że w jego obecności Hrynyszyn został zabity.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Iwan Hrynyszyn poniósł śmierć, przeto na prośbę Tekli Hrynyszyn z Bratyszowa wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomione sąd albo kuratora Hryhora Fusztei w Bratyszowie, którego ustanawia się kuratorem aż do dnia 30 kwietnia 1920 o zaginionym Iwanie Hrynyszyn. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięta o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 26 sierpnia 1919. (766)

T. 69/19 (4). Wdrożenie postępowanie celem uznania za zmarłego Wasyla Szumia-

ka. Wasyl Szumlak syn Iwana, rolnik w Żukowie zabrany został dnia 4 lipca br. przez wojska z Żukowa do Wicynia i tam miał życie stracić i we wspólnym grobie wraz z innymi także pochowany bez udziału księdza. Przesłuchany świadek Anna Iwancyszyn powyższą okoliczność potwierdziła z tem jednak, że zwłok Wasyla Szumlaka nie widziała.

Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L 3 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę jego żony Niści Szumlak wdraża się postępowanie, celem uznania Wasyla Szumlaka syna Iwana za zmarłego.

Wydaje się przeto wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi, którego zarazem w sobie pana dr. Isaaka Mittelmana, adwokata w Złoczowie i obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia się, wiadomości o zaginionym. Gdyby mimo to Wasyl Szumlak syn Iwana żył, wzywa się go, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 16 czerwca 1920 orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 1 grudnia 1919. (930)

T. 99/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania Daniela Karpina za zmarłego.

Daniel Karpin syn Łukasza i Maryi, rolnik i mielnik w Mikołajowie, pow. Bóbrka, wstąpił dnia 1 sierpnia 1914 do wojska i wcielony do 8 Marschkompanii odszedł bezzwłocznie w pole. W sierpniu 1914 pisał do ojca swego Łukasza pocztówkę, a od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął, która to okoliczność potwierdziła zwierzchność gminna w Mikołajowie poświadectwem z 26 listopada 1919.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na prośbę żony jego Justyny z Łobodyńskich Karpin postępowanie, celem uznania Daniela Karpina za zmarłego a małżeństwa jego z Justyną z Łobodyńskich Karpin zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Janowi Drohomireckiemu, adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym Danielu Karpinie. Wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 lipca 1920 roku orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 10 grudnia 1919. (371)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Tabela zamiany Koron na Marki
i odwrotnie wedle ustawowej relacyi 1 Korona – 70 fen.
1–6 do 1,000.000 — Cena Mk 3.

do nabycia w Drukarni
Ignacego Jaegera
we Lwowie, Sykstuska 33
i we wszystkich księgarniach i trafikach.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie, wydział mechaniczny zakupi niżej wymienione artykuły z dostawą natychmiastową:

1.	terpentyna	kg.	1000
2.	papier szmerglowy Nr. 000—4	szt.	5000
3.	mydło stałe	kg.	1000
4.	łój	„	200
5.	wełna do łożysk	„	1500
6.	węgiel drzewny	„	38000
7.	pomeks mielony	„	200
8.	pomeks w kawałkach	„	600
9.	dekstryna w proszku	„	500
10.	farba bronzowa w proszku	„	200
11.	farba żółta w proszku	„	1200
12.	farba popielata w proszku (metaline)	„	2000
13.	farba czarna w proszku	„	3000
14.	anilina czerwona	„	200
15.	anilina zielona	„	200
16.	pokost lniany	„	3000
17.	sekatyna	„	1000
18.	lakier czarny spirytusowy	„	100
19.	kit do szpachlowania	„	1000
20.	kreda szlamowana	„	1000
21.	lakier do robót z wnętrznych	„	200
22.	klej stolarski (karuk)	„	500
23.	klejster z mąki	„	100
24.	minium prawdziwe	„	200
25.	satynober	„	800
26.	olej lniany	„	800
27.	gąbki zwyczajne dla lakierników	„	100
28.	terra die Sienna	„	05
29.	wosk	„	800
30.	biel cynkowa prawdziwa	„	600
31.	salmiak w kawałkach	„	700
32.	kwas solny	„	700
33.	boraks	„	500
34.	płótno na materace	m.	300
35.	włosień koński	kg.	1000
36.	płótno grube lniane	m.	1200
37.	trawa morska	kg.	800
38.	nici czarne Nr. 16, 20, 36, 44	„	35
39.	nici białe Nr. 16, 20, 36, 44	„	30
40.	nici czarne Nr. 25 16	„	45
41.	młotki drewniane dla blacharzy	szt.	400
42.	knoty naftowe płaskie Nr. 5, 8, 11	kg.	1000
43.	knoty sznurkowe do łożysk	„	2500
44.	karbit	„	7000
45.	karbol, lysol lub formalina 100%	„	2500
46.	glyceryna techniczna	„	50
47.	guma arabska	„	60
48.	kit manganowy	„	100
49.	kreda do pisania	„	50
50.	ter asfaltowy	„	8000
51.	gurty tapicerskie 6, 7, 8, 10	m.	3500
52.	tektura 1—8 m/m gr.	kg.	1000
53.	poduszki do stampil	szt.	600
54.	czerwone płótno na chorągiewki	m.	1500
55.	klej do kartkowania wozów	kg.	15000
56.	ołówki chemiczne	szt.	1000
57.	ołówki stolarskie	„	400
58.	trzonki do pilników małe, średnie, duże	„	16000
59.	gałki do indykatorów duże, średnie, małe	„	6000
60.	korki drewniane do smarownic duże, średnie, małe	„	20000
61.	farba zielona w proszku ciemno chromowa	kg.	400
62.	zacherlina	„	20
63.	naftalina	„	50
64.	gwoździe tapicerskie	„	100
65.	klingera szkła wodowskazowe 165 × 30 × 17 m/m	szt.	100
66.	papier szklany nabijany Nr. 000—4	„	10000
67.	bawełna prawdziwa do czyszczenia	szt.	15000
68.	knoty naftowe okrągłe Nr. 30, 32	„	12
69.	knoty oliwne Nr. 15	„	20
70.	konopie	„	2000
71.	kłaki	„	1500
72.	[illegible]	szt.	20000

Oferty zapieczętowane z napisem „Oferta do l. 73/IV.—1920“ nadsyłać należy do godz. 12 dnia 16 lutego 1920.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 lutego 1920 o godz. 10 przed południem w tut. wydziale IV.

Firmy zechcą ze swoimi ofertami pozostać w słowie do dnia 1 marca 1920 r.

Dyrekcya kolei państwowych. 986

Konkurs.

Tymczasowy Zarząd powiatowy w Podhajcach rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Rady przybocznej z dnia 22 stycznia 1920, konkurs na posadę urzędnika rachunkowego.

Posada ta będzie nadana prowizorycznie. Po roku zadowalniającej służby, nastąpi albo stabilizacya, albo rozwiązanie stosunku służbowego z Tymczasowym Zarządem powiatowym.

Warunki:

1. Narodowość polska.
2. Kwalifikacya określona rozporządzeniem Wydziału krajowego dla urzędników rachunkowych.
3. Praktyka w dziale rachunkowym conajmniej 2 lata.

Pobory związane z tą posadą kwalifikują się poborami X. ewent. XI. rangi urzędników państwowych z wszystkimi kasdorazowymi dodatkami.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy już zajmowali takie posady, kompetenci zechcą w terminie do 15 lutego 1920 r. zgłosić się pisemnie lub osobiście do Wydziału powiatowego w Podhajcach, przedkładając żądane powyżej dokumenta.

Tymczasowy Zarząd powiatowy.

987

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości podatników, że budżet powiatowy uchwalony na posiedzeniu Wydziału powiatowego dnia 23 grudnia 1919, wyłożony został po myśli § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej w biurze Wydziału powiatowego z dniem dzisiejszym do przeglądu przez opodatkowanych w godzinach urzędowych.

Sekretarz: 959 1—2 Prezes:

Henryk Mazurkiewicz w. r. Ks. H. Zaremba w. r.

Zarząd hali aukcyjnej
przy ul. Akademickiej l. 3 I. p.

urządza

licytacyę

dnia 10 lutego we wtorek o godz. 2-giej po południu poczyna i do dnia 6-go lutego przyjmuje wszelkie przedmioty do licytowania. Wyjaśnienia codziennie pomiędzy godziną 3—6-tą. 686 3—4

L. 1195/19. 5482 3—3

Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego Zakładu z dnia 8 czerwca 1914 Nr. 1825 zaginęła. Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada, lub do niej rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej dnia 15 marca 1920 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu.

Sanok, dnia 11 listopada 1919.

Dyrekcya Zakładu.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Stryju rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza.

Wymogi:

1. obywatelstwo Polskie,
2. ukończone studya prawnicze z 3 egzaminami państwowymi,
3. dokładna znajomość języków krajowych,
4. najmniej 2 letnia praktyka koncertowa w dziale administracyjnym przy Wydziale krajowym, powiatowym lub władzy politycznej.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w terminie do 15 lutego 1920.

Warunki termin objęcia posady wedle umowy.

Z Wydziału powiatowego:

960 1—3 Prezes w. z. **J. Brunicki.**

L. 337/19. Dyrekcya Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego Zakładu z dnia 15 października 1913 Nr. 688 zaginęła. Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada, lub do niej rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcyi najpóźniej dnia 15 kwietnia 1920 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu. Sanok, dnia 17 marca 1919. 727 1—3 Dyrekcya Zakładu.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznem położeniu, chora, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milewska ul. św. Antoniego l. 7.